Nr. 23. We Lwowie, Czwartek dnia 29. Stycznia 1885. Rok XXIV.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cnt. miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową: Miesięcznie 2 złr. [illegible] 6 [illegible] 7 złr.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." agencja [illegible], Paris; w Wiedniu Otto Maass, Haasenstein et Vogler, [illegible] Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I Riemergasse 1, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Heinr. Schalek, I. Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętoś i jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na Luty:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —

kwartalnie . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 28. stycznia.

(Ruska akcja przedwyborcza. — Drobne wiadomości z zagranicy. — Turcja i Francja. — Deputacja Koła polskiego u przedl. ministra handlu. Przedlitawskie sprawy parlamentarne. — Z Węgier. — Odpowiedź filozofowi niemieckiemu.)

W łonie ruskiego centralnego komitetu przedwyborczego, który już w grudniu r. z. ukonstytuował się, przyszło do stanowczego przełomu pomiędzy moskalofilami i narodowcami. Moskalofile gremialnie usunęli się od akcji wyborczej, zrywając wszelką solidarność z narodowcami. Jeżeli zaś w którym okręgu wyborczym okazałyby się jakieś widoki przeprowadzenia wyboru kandydata „starej partji" (moskalofilskiej), to w takim razie zarząd stowarzyszenia „Russkaja Rada" pokieruje akcją przedwyborczą w jej imieniu. Zresztą pragną moskalofile pozostawić całą odpowiedzialność za spodziewane zupełne niepowodzenie ruskich kandydatów przy zbliżających się wyborach posłów do Rady państwa stronnictwu narodowców — rozumują bowiem w ten sposób, że sejmowy komitet przedwyborczy z hr. Alfredem Potockim na czele, przy poparciu starostów i [illegible] prowadzi w okręgach włościańskich wyłącznie samą tylko szlachtę, z bezwarunkowem wykluczeniem ruskich kandydatów.

Pobici w tem sposób narodowcy nie będą już mogli wówczas tak śmiało jak dotąd używać argumentu, że jeżeli ruski element narodowy ma się wzmocnić w Galicji, to zdoła on rozwinąć swoje siły przez niezawisłą działalność polityczną, przy każdej nadarzającej się do czynu sposobności, przez skrzętne wyzyskiwanie wszelkich konstytucją poręczonych legalnych środków rozwoju swojej narodowości, a wreszcie przez ustawiczną pracę organiczną w łonie ludu ruskiego w tym kierunku, iżby w nim wzbudzić poczucie narodowe i świadomość jego praw obywatelskich. Gdy narodowcy pobici zostaną przy wyborach, wówczas — zdaniem moskalofilów, [illegible] Adolfa Dobrjańskiego, że Rusini w Austrji powinni trzymać się albo centralistów niemieckich, albo przeniosą punkt ciężkości swoich nadziei i dążeń bezwarunkowo za kordon, do Moskwy.

Narodowcy podejmują jednak akcję przedwyborczą z całą otuchą wyłącznie w swoje ręce, i abstynencję moskalofilów poczytują za świetne zwycięztwo swojego stronnictwa. Rozumują oni bowiem, że chociaż ich „Russkaja Rada" oficjalnie nie poprze, to jednak mogą z pewnością liczyć na najgorliwsze poparcie wszystkich elementów ruskich w chwili stanowczej na prowincji, gdyż każdy Rusin bez różnicy, czy do „starych" czy „młodych" należy, wybitniejsze ich kandydatury będzie popierał. Liczą także i na to, iż sejmowy komitet centralny bądź co bądź zdobędzie się może przecież na tyle taktu politycznego, że ruski komitet narodowy będzie inaczej traktował, niż komitety dawniejsze, które były tylko biernem narzędziem w ręku prowodyrów z „Russkiej Rady" — że zresztą, jeżeliby sejmowy komitet zechciał nawet bezwzględnie usuwać wszystkie ruskie kandydatury, to w kraju nie będą one już teraz z takim zapałem zwalczane, jak wówczas, gdy chodziło o to, ażeby nie dopuścić do rajchsratu takich Kowalskich lub Kułaczkowskich, otwartych zwolenników centralizmu.

Stronnictwo *Diła* liczy mianowicie na elementa demokratyczne w kołach polskich, że gdy Ruś przedstawia u nas najdobitniej pierwiastek ludowy (chłopski), więc polscy przeciwnicy opanowującej obecnie kraj nasz ligi oligarchów stańczykowskich i ich satelitów nie będą Ruś zbyt srodze zwalczali. Dalej spodziewają się oni, że i rząd hr. Taaff-go wobec „Rusinów autonomistów" zachowa się neutralnie, a nawet może do pewnych granic z otwartą przychylnością, gdyż i jemu musi zależeć na tem, ażeby w Radzie państwa nie powtarzały się już podobne wystąpienia, jak pana Kułaczkowskiego, który „dla borby" recytował w Izbie napisane dla niego przez dr. Mengera w celach prowokacyjnych mowy skandaliczne, a pomimo to ażeby nie brakło w Radzie państwa reprezentantów ruskich stronnictw umiarkowanych. W końcu zaś liczą na to, że obecnie istnieje po wsiach przeszło 400 czytelni ruskich i około 1.000 bractw wstrzemięźliwości, któremi ruski komitet rozporządzać może, gdy polska inteligencja wiejska na Rusi, spętana propinacyjnemi względami, coraz bardziej traci wpływ na masy włościaństwa.

— A zresztą — mówią przewódzcy partji *Diła*, gdybyśmy w tej pierwszej kampanii nawet całkiem pobici zostali, to gdy już raz nam w nasze ręce dostało się wyłączne kierownictwo polityki ruskiej w Galicji — przyszłość do nas należy!

Oto jest obraz stosunków i usposobień, panujących w łonie ruskich stronnictw obecnie w przededniu akcji przedwyborczej.

* * *

Na posiedzeniu Koła polskiego z d. 25. b. m. posłowie **Chrzanowski** i **Jaworski** zdali sprawę Kołu z rezultatu deputacji, w której wyprawieni byli wraz z p. **Skarszewskim** przez Koło do ministra handlu i komunikacyj, aby polecił zbadać dokładnie stan budowy drogi żelaznej Transwersalnej, nakazał poprawić wady w budowie jeżeli się okażą; po drugie, aby polecił zaradzić niedostatkom w eksploatacji tej drogi przez powiększenie taboru wagonów i t. d.

Minister handlu przedstawił deputacji, iż sam objeżdżał przestrzeń drogi żelaznej z Żywca do Sącza i z Grybowa do Zagórza, i znalazł budowę tej przestrzeni w dobrym stanie; wprawdzie jak na każdej nowo zbudowanej kolei, ziemia w nasypach jeszcze się obsiada, i okaże się potrzeba jak zwykle, niektórych poprawek w budowie, przeto bieg pociągów musi być powolny. Gdy ogłoszoną została broszura Hlawatego, wyliczająca mnóstwo wielkich wad w budowie kolei Transwersalnej, nakazał badanie budowy i zarzuty Hlawatego okazały się bez zasadnemi. Wprawdzie kolaudacja kolei jeszcze się nie odbyła, lecz może to dopiero nastąpić na wiosnę.

Członkowie deputacji oświadczyli, że Koło do wyprawienia deputacji spowodowane było nie broszurą Hlawatego, ale niektóremi faktami, które do wiadomości Koła doszły. Takiemi faktami są wady w budowie wiaduktu blisko Dobry, usunięcie się jednego z filarów mostu kolejowego na Dniestrze, i w ogóle lekka budowa kolei z Stanisławowa do Husiatyna.

Minister odrzekł, że co się tyczy mostu na Dniestrze, spostrzeżono jeszcze w jesieni, że przyczółek tego mostu nieco się pochylił pod naciskiem nasypu, lecz to poprawiono; inżynier zaś, wyprawiony dla obejrzenia wiaduktu blisko Dobry, nie znalazł błędu w budowie. Jednak pomimo tego minister czując swój obowiązek i odpowiedzialność, wyprawi jeszcze raz inżynierów dla zbadania budowy kolei i o rezultacie tego badania zawiadomi Koło polskie.

Członek deputacji Chrzanowski zwrócił uwagę ministra, iż biegli, znający przestrzeń kolei z Stanisławowa do Husiatyna, główne złe upatrują w złej trasie tej kolei, do której stosowała się budowa; spadki naznaczono tam za wielkie, krzywizny o małym promieniu, w skutek czego pociągi na tej kolei muszą być krótkie; nadto szyny są za cienkie, w skutek czego nie mogą być użyte na tej kolei ciężkie lokomotywy jakich potrzebaby właśnie tam używać dla wyciągania pociągów pod górę po większych pochyłościach.

Minister odpowiedział, że w ustawie orzekającej budowę drogi żelaznej Transwersalnej, postanowiono dla oszczędności, aby kolej na przestrzeni ze Stanisławowa do Husiatyna budować jako kolej lokalną, przeto w sporządzonych z polecenia rządu planach i w trasowaniu tej kolei, przyjęto dla oszczędzenia wydatków takie pochyłości i krzywizny, jakie dopuszcza budowa kolei lokalnej; grubość szyn odpowiada także zasadom przyjętym przy budowie kolei lokalnych i warunkom kontraktu; wprawdzie po takich szynach nie mogą chodzić ciężkie lokomotywy, i z wszystkich tych trzech powodów pociągi na drodze żelaznej Husiatyn Stanisławów nie mogą być długie. Co się tyczy eksploatacji kolei, przyznał minister słuszność twierdzeniu p. Chrzanowskiego, że wagonów mianowicie towarowych jest na całej kolei Transwersalnej za mało w stosunku do potrzeby i do znacznego przewozu tą koleją zboża, nafty itd., bo za mało wyznaczono pieniędzy na tabor wagonów; ale niedostatkowi temu choć w części minister zaradził, polecając budowę stu nowych wagonów. Minister żegnając deputację powtórzył oświadczenie, że poleci raz jeszcze zbadać budowę drogi żelaznej Transwersalnej i o rezultacie tych badań zawiadomi reprezentantów Galicji.

Na temsamem posiedzeniu obradowało Koło nad nowellą należytościową. P. Madejski przypomniał, jakie poprawki Koło już dawniej uznało za niezbędne, a Koło upoważniło pp. Bilińskiego i Madejskiego do zabierania głosu w Izbie w rozprawach nad nowellą i do wnoszenia uchwalonych przez Koło poprawek.

Przy tej sposobności dodamy, że i klub czeski obradował nad nowellą należytościową, i podniesiono w nim cały szereg poprawek. Klub hohenwartowski, a zwłaszcza lienbacherowski są wielce rozsierdzone zmotaniem tej nowelli z ustawą kongrualną, wszelako opór klubu lienbacherowskiego został przełamany, skoro nowellę dano na dzienny porządek Izby — a w ogóle widocznie doszło do jakiejś ugody między rządem a prawicą, bodaj co do głównych rzeczy. Pisma czeskie wykazują, że prawica nie mogła tak ważnej dla rządu sprawy zostawić niezałatwioną, ale też z drugiej strony nie może dopuścić pokrzywdzenia nią handlu i przemysłu, ani też takiego przeciążenia ludności ogółem, iżby zniewoloną była do obchodzenia przepisów należytościowych, na czem by budżet państwowy ucierpiał.

* * *

Niema już mowy o tem, aby sesja Rady państwa skończyła się przed Wielkanocą, i nie tają tego półurzędowcy. A gdy nadchodzą powszechne walne wybory do Rady państwa, więc też upada nadzieja zwołania sejmu naszego na wiosnę

D. 26. bm. uchwalił klub czeski jednomyślnie, wysłać prezydjum klubowe w deputacji do hr. Hohenwarta z prośbą, aby i nadal, mimo objęcia posady prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej, pozostał w związku z prawicą Izby posłów, której tyle nieocenionych usług wyświadczył. Zarazem p. Wiedersperg zapowiedział wniosek, aby słuchacze medycyny mogli odbywać ochotniczą służbę wojskową dopiero po osiągnięciu doktoratu. — Słychać, że hr. Henryk Clam-Martinic, jeden z przewódzców klubu czeskiego, zamyśla już nadal nie kandydować do Izby posłów, a to z powodu nadwątlonego zdrowia.

* * *

Z Budapesztu donoszą ze sfer wiarogodnych, że rząd węgierski podda handel dynamitem ścisłej kontroli, aby zapobiedz nadużyciom; nie będzie jednak popierał ani państwowych ani międzynarodowych zarządzeń, któreby ograniczały konstytucyjne prawa i gwarancje.

Jak widzimy, rząd węgierski nawet w tej sprawie nie myśli wstąpić w ślady rządu przedlitawskiego.

* * *

Na artykuł Edwarda Hartmanna w czasopiśmie *Gegenwart*, w którym filozof niemiecki występuje w roli zaciętego wytępiciela Polaków, odpowiedział dr. Kazimierz Jarochowski listem otwartym, pełnym godności i spokoju. Z listu dr. Jarochowskiego przytaczamy ważniejsze wyjątki:

„Być może jesteśmy optymistami — dla niemieckiej jednak nauki i niemieckiego narodu zbyt wiele wyznajemy szacunku, aby uwierzyć, że to, co pan napisałeś, jest ostatnim wyrazem niemieckiej filozofii a tem bardziej rzetelnem uczuciem dla nas niemieckiego ogółu.

„Jakkolwiek w porównaniu z Niemcami zarzucają nam cywilizacyjną niższość, to przecież jako ludzie i chrześcianie nie bylibyśmy zdolni wystawić naprzeciw żadnej narodowości na świecie teoryj, przypominających najciemniejsze dzieje pogaństwa i biblijnego żydowstwa.

„Dziękujemy też Bogu, że nie pokarał nas nigdy w przeszłości zdolnością wchodzenia na tego rodzaju stanowisko.

„Rzuć pan marności — a poleć lepiej rządowi i opinii publicznej cofnąć historję ludzkości ze wszystkiemi jej zdobyczami i pojęciami w epokę „poskramiaczy Słowian", w epokę Gunzelina i Henryka Lwa. Przemaż pan jednym zamachem pióra dziesięć wieków a potem do dzieła. Ale czyż naród pański chce tego? Czyż chcieć może? Lecz gdyby nawet zalecany przez pana system „wykorzeniający" zastosowany został — to i tak przed czasem tryumfować nie należy! To co w ciężkich próbach zahartowane zostało, zbyt łatwo wykorzenić się nie da — posiada bowiem wytrwałość i żywotność.

„Nie jesteśmy filozofami, ale hasłem naszem nie jest „nienawiść" i „tępienie", ale miłość, szacunek i jednakie prawo dla wszystkich szczepów. Idąc pańską drogą dojdzie się zawsze do tego, co pan w tytule swych artykułów zapisałeś *Rückgang*.

„Gdy pańska filozofia zbłąkawszy się na polityczne manowce, wprowadza do dzisiejszych pojęć starożytne barbaryzmy, to pozwolisz pan, że uważać ją musimy istotnie za zupełnie „nieświadomą" tego co uczy."

* * *

Hassan Fehmi basza, jak sobie przypominamy, udając się do Londynu, wstąpił do Paryża, i tam konferował z Ferrym. Konferencja ta miała na celu zbadać, jak się Francja zapatruje na zwierzchnicze prawa sułtana do Egiptu, a rezultat jej miał być zadowalający. Że porozumienie się Francji z Turcją gdyby doszło do skutku, skierowane by było przeciw Anglii, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Korespondent paryski *Pol. Corr.* miał rozmowę z pewnym dyplomatą tureckim, a ten oświadczył mu, że Turcja sympatyzuje z Francją. Ferry uznaje zwierzchnicze prawa sułtana, chociaż nie wspomina o nich w aktach urzędowych. Turcja wiele nie współdziałała w wyparowaniu Francuzów z Egiptu, a pod tym względem interesa Francji i Turcji są identyczne. Turcja nie chce przemieniać Egiptu w wilajet turecki, chce tylko zaprowadzenia stanu *status quo ante*. Jeżeli zagwarantowany zostanie dla Porty haracz, w takim razie nie będzie przeszkadzać rokowaniom mocarstw w kwestji egipskiej, a kiedy to nastąpi, może nawet Francja posłać wojska nad Nil, aby przeprowadzić ewakuację z wojsk angielskich, czemu z pewnością nie przeszkadzałyby Niemcy, ani Austrja. Turcja chce zaproponować podjęcie napowrót konferencji stambulskiej, która przerwana została, a to na podstawie protokołu *„de desinteressement"*, który także przez Anglię został podpisany. Co do misji Hassana Fehmi baszy, dyplomata turecki określił ją ogólnikowo w ten sposób: „Sułtan chce zastrzedz swoje prawa zwierzchnicze, które wcale nie stoją na przeszkodzie europejskiemu wpływowi w Egipcie, ani też cywilizacji, jak w swoim czasie nie przeszkodziły budowie kanału Suezkiego.

* * *

Podług najnowszych wiadomości cesarz niemiecki ma się wcale dobrze, jest tylko osłabiony i dlatego musi się szanować. Obiad familijny został z tego powodu odłożony, ale mają nadzieję, że pojawi się we czwartek na balu dworskim.

Tribuna donosi, że rząd włoski mocno jest zaniepokojony niepomyślnemi wieściami o ekspedycji Wolseleya. Podług tego dziennika Włochy zawarły traktat z Anglią, a jednym z głównych punktów tego traktatu jest, że w razie pobicia Wolseleya, mają go zastąpić wojska włoskie. Parowiec „Genova" otrzymał rozkaz przygotować miejsce na sto koni i magazyny augmentacyjne. Druga ekspedycja włoska wyruszy z Neapolu najdalej 10. lutego.

Serbia chciała utworzyć w Macedonii swoje konzulaty, i udała się w tej mierze o pozwolenie do Porty. Z Konstantynopola nadeszła odmowna odpowiedź.

Berliner Tageblatt donosi: „Brat aresztowanego w Hockenheim czeladnika zeznał, że tenże jest mordercą Rumpffa. Nazywa się on Lieske, i pochodzi z Zosseln, z powiatu poczdamskiego, z zawodu jest szewcem. Przyszedł on piszo z Szwajcarji do Frankfurtu, i miał zamiar po spełnieniu morderstwa powrócić napowrót pieszo do Szwajcarji. Liczy lat 27. Zbrodnia popełniona została z polecenia komitetu anarchistycznego. Policja ogłosi wkrótce cały materjał śledczy, obciążający aresztowanego."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Berlin d. 25. stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, przy obradach nad etatem, wytoczył poseł ks. dr. Stablewski sprawę *Reichs und Staatsanzeigera*, który przed niedawnym czasem napadł bez wszelkiego powodu na *Przegląd Powszechny*, z którego ustęp o uroczystości welehradzkiej fałszywie przetłumaczył. Przedstawiwszy tę bezprzykładną napaść, żalił się mowca na tę prasę niemiecką, która bez powodu spotwarza nas i łży, i dodał, że mniemaćby można, iż to ta sama ręka przyczynia się do prześladowania nas i spotwarzania — w Moskwie i w Prusach od czasu zjazdu skierniewickiego.

Zakończył zaś mowca następującym świetnym ustępem:

„Dopóki niektórzy z Polaków sporadycznie szli ręka w rękę z rewolucjonistami i demagogami, dopóty mogli się spodziewać przebaczenia, dopóty obchodzono się z nimi łaskawiej i pobłażliwiej, aniżeli tego obecnie doznajemy; w chwili zaś, w której się nikomu o rewolucji nie marzy, w której w składzie organizmu państwowego zajmujemy postawę spokojną, w chwili, w której pragniemy pospołu z innymi przyczyniać się do osiągnięcia wspólnego dobra, w chwili, gdy na drodze prawnej chcemy bronić tego, czem nas Bóg obdarzył, t. j. narodowości i języka, i uczestniczyć w pracy cywilizacyjnej, — w tej chwili rozpoczyna się przeciw nam srogie prześladowanie, jakiego przykładu historja niema. Dodajmy do tego, że dzieje się to w chwili, gdy nasz narodowy żywot opiera się na fundamencie wiary i kościoła i mocno go się trzyma. Czy może to właśnie jest powodem sroższego prześladowania? Zdaje się zaiste, że bezbożne w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu teorje Hartmanna mają się stać wskazówką praktycznej względem nas polityki. Nie można się temu dziwić, że ojciec zdogmatyzowanego nihilizmu domaga się gwałtownego zniweczenia

---

Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

Według opowiadania opisał autor „Marzycieli"

Zaczarowana willa.

(Ciąg dalszy.)

Właśnie gdym chciał się podnieść i świecznik zgasić, ujrzałem że drzwi, przez które tu wszedłem, nagle się otwierają. Niedomyślając się ktoby to mógł być, wytężam wzrok. Niemal w tej samej chwili sześciu chłopów czarnych i barczystych rzuca się na mnie. Rozpoczyna się szamotanie. Ci chwytają mnie za ręce, tamci za nogi, jeden oburącz ciśnie mnie za gardło. Mimo takiej przewagi wyrwałem prawą rękę moim oprawcom i wytężając resztę sił wyciągnąłem ją do stolika, na którym leżał mój rewolwer. Niestety, już go tam nie znalazłem!... Obok mego łóżka stał kamerdyner Ludwik i uśmiechając się szyderczo, z mego własnego rewolweru mierzył mi prosto w czoło.

— Strzelaj podły zdrajco! — jęknąłem.

Nie strzelił. Rewolwer schował do kieszeni, poczem dał niemy znak swoim towarzyszom, co mają dalej robić.

W bezustannem szamotaniu wyczerpałem wszystkie siły. Ciało oblewał mi pot coraz zimniejszy, śmiertelny. Nie ulegało wątpliwości, że ci ludzie napadli mnie w nocy, by bezbronnego tem łatwiej zamordować. Za co jednak śmierć mi przysięgli? Czy za to że jestem oficerem pruskim, lub czy może dla tego, żem gwałtem w tej willi zamieszkał? I jedno i drugie było prawdopodobne. Na pamięć przyszły mi obydne zdrady, których przeciw oficerom francuzkim dopuszczali się Hiszpanie za wojen napoleońskich. Być więc może, że Francuzi nauczywszy się tych sposobów od swoich sąsiadów, chcą teraz tak samo walczyć z Niemcami. Szaleńcy! czy wiecie, na czem to się skończy? Rotmistrz Ernest, który wie gdzie się znajduję, przyjedzie z oddziałem, otoczy willę, zabierze wszystkich jej mieszkańców i odeszle do jenerała, aby byli postawieni przed sąd wojenny, sam zaś każe podpalić ten piękny budynek, by cały kraj miał przykład odstraszający... Kiedym o tem myślał, żal mi najbardziej było hrabiny, która śpiąc teraz w puchach, z pewnością nie wiedziała, jak ohydnej zbrodni dopuszczają się jej ludzie... Nim prawda się wyjaśni, na ileż przykrości ona sama będzie narażona...

Ale, po chwili w duchu mówiłem, kto wie, czy to nie jest zemsta osobista, nie mająca z polityką nic wspólnego. Wszak ten Francuz gołowąsy wspomniał mi, że hrabia jest bardzo zazdrosny. Jeźli więc w nocy przyjechał i dowiedział się, kto w jego domu się znajduje, to bardzo być może, że zazdrością uniesiony, kazał mnie porwać i cichaczem zamordować. Tak, to zapewne on jest sprawcą wszystkiego, bo inaczej ci ludzie pochwyciliby także mego Franza, a ten tymczasem w swoim pokoju spał wybornie i tak chrapie, że aż mury się trzęsą.

A gdybym go zawołał? Franz, to chłop silny i odważny... zresztą ma rewolwer przy sobie... Gdyby się nagle zjawił, na sam jego widok wszyscyby pouciekali.

— Franz! — jęknąłem.

— Cicho! — krzyknął kamerdyner, chustką usta mi zatykając. Wszystkie te myśli, na których opowiedzenie tyle teraz czasu potrzebowałem, przeleciały owej nocy okropnej jak błyskawica przez moją głowę. Wołania Franz nie słyszał, tylko dalej chrapał, a moi oprawcy ukończyli tymczasem swoje zadanie. Obie ręce miałem silnie na plecach skrępowane, na nogach zaś czułem ciężar, jakby mi na nie założyli dyby, lub kajdany. Podnieśli mnie na rękach postawili i kazali iść za sobą.

Chłód nocny owiał mnie całego, zacząłem się trząść.

— Piękny żołnierz! — kamerdyner zaszydził. — Trzęsie się jak liść ze strachu.

Spojrzałem nań z najwyższą pogardą, i zęby zacisnąwszy, szedłem gdzie mi kazano.

Minęliśmy kilka pokojów zasłanych dywanami. Kroków naszych nie mógł zatem nikt słyszeć, choćby nawet znajdował się gdzie obok. Po chwili weszliśmy na korytarz długi i ciemny. Tu zimno było jeszcze dokuczliwsze. Potem za kamerdynerem, który nam świecił małą latarką, zeszliśmy po krętych schodach na dół, jakby do piwnicy, lub do suteren. Kamerdyner otworzył drzwi żelazne. Przed sobą ujrzałem dużą izbę, zarzuconą najrozmaitszemi narzędziami, którym nie miałem czasu przypatrzeć się, a z jej głębi nadciągało powietrze zimne, wilgotne, grobowe.

Kamerdyner postąpił na środek i latarkę podniósł do góry. W jej słabym blasku postrzegłem posąg kobiety młodej i pięknej, a tak do hrabiny podobnej, jak jedna kropla wody do drugiej. Na ten widok osłupiałem.

— Poruczniku! zbliż się po tej oto desce do tego posągu i pocałuj go, a będziesz wolny! — rzekł kamerdyner głosem uroczystym.

Ani chwili się nie namyślając, wbiegłem na deskę, której jeden koniec leżał na ziemi, a drugi był oparty o piedestał posągu. Chociaż deska była śliska, szedłem dosyć szybko. Gdym stanął na górze i do jej twarzy się nachylił, usłyszałem najpierw pod nogami skrzypnięcie, potem rozwarły się z trzaskiem ramiona posągu, nabite tysiącem ostrych sztyletów i ja upadłem w jej objęcia... W tej samej chwili wszystkie sztylety wbiły mi się w ciało.

— Ach! — krzyknąłem rozpaczliwie.

I dobrzem zrobił, żem tak głośno krzyknął, bom się przynajmniej obudził. Ze zdumieniem zacząłem rozglądać się w koło.

Leżałem na tem samem łóżku, na które położyłem się z wieczora, tylko byłem całkiem odkryty, świecznik palił się jeszcze na stoliku, bo zasypiając, zapomniałem go zgasić, obok niego leżał rewolwer nietknięty, z sufitu amor dalej mierzył w moje serce, a z przyległego pokoju, jakby odgłos trąby bojowej, dolatywało chrapanie mojego Franza.

Pod wrażeniem snu straszliwego zerwałem się z łóżka, w tej chwili bowiem przyszedł mi na myśl regulamin, który nam zabrania w miejscach obcych spać przy drzwiach otwartych. Ja zaś kładąc się, zapomniałem drzwi na klucz pozamykać.

Wyjąłem jedną świecę i do drzwi przystąpiłem. Niestety nie było w nich klucza. Udałem się do pokoju następnego, aby choć tam drzwi zamknąć, lecz znów klucza nie znalazłem. Ponieważ wszystkie podwoje otwierały się nadzwyczaj lekko, przeto szedłem z salonu do salonu, by się koniecznie zamknąć. W tej peregrynacji dotarłem do pokoju, który w koło był obwieszony ciężkiemi makatami. Gdym świecę podniósł do góry, usłyszałem wyraźnie zapytanie:

— *Qui est la?*

Poznałem głos hrabiny. Niebaczny zaszedłem aż do jej sypialni!

Jej zapytanie tak mnie zelektryzowało, że świeca z drżącej ręki mi wypadła i u nóg zagasła.

Ach! ta świeca!..

(C. d. n.)

wszystkich katolików i wszelkich narodowości w obrębie kresów państwa Niemieckiego. Ale chrześciańscy mężowie stanu powinni o tem pomyśleć, że nawet prądy unifikacyjne wymagają poszanowania pewnych granic, że kościoł i narodowość nie są utworami rąk ludzkich, że, gdyby słuchano rad Hartmanna, przyspieszonoby tem samem przewrót całego ładu państwowego. Lekceważenie i wzgarda ewanielii w życiu państwowem musi koniecznie pociągnąć za sobą przeobrażenie wolności na anarchię a rządu na tyranię.“

Stenograficzne zapiski z mowy naszego posła i odpowiedzi ministra p. Puttkamera zapewne odbierzecie, nadmieniam więc tylko, że odpowiedź ministra była słaba, i nawet u konserwatystów nie wywołała zwykłego brawa. Nie mogąc usprawiedliwić samego faktu, zwrócił się minister przeciw prasie polskiej, twierdząc, że ona to szerzy nienawiść ku Niemcom, a w Polakach ożywia „chimeryczną“, jak się wyraził, nadzieję wskrzeszenia królestwa Polskiego w granicach z r. 1772.

W celu odpowiedzi p. ministrowi przemawiać miał i zapisał się wcześnie do głosu poseł Kantak; ponieważ jednakże długie i zacięte toczyły się rozprawy o wycieczce *Reichsanzeigera* przeciw parlamentowi niemieckiemu, Izba przed samem wystąpieniem p. Kantaka zamknęła nad tym tytułem rozprawy, i tak zostaliśmy odcięci od głosu.

Poprzednio tylko poseł Schörlemer w replice, danej ministrowi i innym mowcom, poświęcił kilka gorących zdań obronie tej naszej sprawy.

Welehrad.

Centralny komitet welehradzki dla obchodu 1000-letniego jubileuszu św. Metodego wydał, jak wczoraj donieśliśmy, osobną odezwę, zapraszającą naród ruski do udziału w tej uroczystości. Odezwa przysłaną została pod adresem ks. biskupa Sylwestra Sembratowicza, jako przewodniczącego ruskiego komitetu jubileuszowego we Lwowie, wraz z pismem, które wedle *Diła* brzmi jak następuje:

„Wasza Przewielebność! Przedkładamy Waszej Przewielebności odezwę, którą sławny i wierny naród ruski na welehradzką uroczystość świętych Cyryla i Metodego zapraszamy, i prosimy o obwieszczenie tego zaproszenia, iżby sławny, i nam szczególniej drogi ruski naród jak najliczniejszy wziął udział w tym radośnym obchodzie naszym. Przyjmij Przewielebność Wasza zapewnienie, że udział waszego narodu będzie nam najmilszym!

Odezwa brzmi:

„Słowianie-katolicy! Wszyscy czciciele św. Cyryla i Metodego!

„Jeżeli który naród oddaje cześć wielkim mężom, którzy działalnością swoją rozświecili i podnieśli ducha narodowego, pokazali mu drogę do zbawienia, a w chwilach burz i niebezpieczeństw dziejom narodu mądrze przewodzili — taki naród czyni zaszczyt samemu sobie, i wypełnia obowiązek, jaki nietylko uczucie wdzięczności, ale i duch czasu na niego wkładają.

„Obchodząc uroczyście znamienitsze epoki żywota takich mężów, odświeżamy pamięć o nich, i stwierdzamy równocześnie, iż świadomi jesteśmy celu, do którego wiodą nas dzieła spełnionego przez nich posłannictwa.

„Z dniem 6. kwietnia 1885 roku zaświta nam ten pamiętny dzień, w którym dopełni się tysiąclecie od chwili śmierci św. Metodego, apostoła wiary chrześciańskiej i wielkiego oświeciciela słowiańskich narodów. Nasienie, rzucone przez niego i jego brata, św. Cyryla, prześlicz nie przyjęło się, i zanim jeszcze Najwyższy powołał go do Swojej wiecznej chwały, ażeby tam zasłużoną nagrodę za trudy swoje odebrał, już on cieszył się płodami swojej pracy. Od tysiąca lat zbierali nasi przodkowie, zbieramy i my dziś, i następcy nasi będą zbierali z posiewu św. Metodego obfite płody, — a płody te tem większy nam pożytek przyniosą, o ile silniej będziemy trwali w tym duchu, w jakim nasz wielki Święty uczył naszych przodków, wprowadzając ich na łono jedynie zbawczego świętego, katolickiego kościoła, a tem samem do źródła prawdziwej cywilizacji.

Ten sam duch wzywa was do Welehradu, gdzie nasz święty Apostoł swoje chwalebne życie zakończył — wzywa was tam osobliwie w r. 1885, iżbyśmy wznowili pamięć tego świętego Męża, największego dobrodzieja słowiańskich narodów, abyśmy złożyli dowód, iż mamy taką samą miłość dla niego, jaką czuli ku niemu przodkowie nasi. O nich to pisze biograf św. Metodego, iż w dzień pogrzebu jego niezliczone mnóstwo ludu — wielcy i mali, bogaci i ubodzy, mężowie i niewiasty zgromadzili się, i ze łzami w oczach odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku. Otóż i my wszyscy zbierzmy się, gdyż stanowimy cząstkę duchowego potomstwa św. Metodego, zbierzcie się i wy, chrobrzy Rusini w tym pamiątkowym 1885 roku w Welehradzie — zbierzmy się tam, ażeby oddać cześć wspomnieniu świętego Męża, posilmy się duchem, jakim natchnął ów Apostoł święty naszych przodków, sposobiąc ich do walki, iżby nabrać sił do dalszej obrony naszej św. wiary, nauki i cywilizacji, ażebyśmy wzajemnie poznali się, wzmocnili się wzajemną miłością i przeświadczeniem, że ten dar wzniosły, przekazany nam przez świętych apostołów naszej wiary, zachował swą siłę żywotną przez pełne tysiąclecie, i że ten dar, z ducha pochodzący, ducha słowiańskich narodów po wieczne czasy będzie uszlachetniał, oświecał i uszczęśliwiał; ażebyśmy przejęli się niewzruszoną nadzieją, że idea św. Cyryla i Metodego objawi tę siłę przyciągającą, iżby w krótkim czasie mogły się spełnić gorące życzenia ojca św. Leona XIII. t. j. zjednoczenie obu kościołów, wschodniego i zachodniego w jedno ciało, z czego wypłynie błogosławieństwo Boże i szczęście narodów.

„Dano w Bernie 1885 r.“

Następują własnoręczne podpisy wszystkich członków centralnego komitetu, którego przewodniczącym jest JEksc. hr. Egbert Belcredi, zastępcą zaś ks. Kiovsky, infułat kapituły arcybiskupiej w Bernie.

Krok naprzód

w sprawie decentralizacji służby przy kolejach skarbowych.

Z Wiednia otrzymaliśmy od osoby dobrze poinformowanej następujące pismo:

Wiadomo powszechnie, że sprawianie tak inwentarza, jakoteż i materjałów, potrzebnych dla kolei, wchodzi w zakres centralnych zarządów dróg żelaznych. Podobnie organizowaną była służba materjałów przy kolejach prywatnych, które administrował rząd.

Statut organizacyjny kolei skarbowych stanowi wyłom w tym powszechnie przy kolejach praktykowanym zwyczaju, albowiem statut ten przydziela większą część dostawy przedmiotów dla kolei dyrekcjom ruchu na prowincjach. W myśl §. 13. punkt 10. tegoż statutu wchodzi bowiem sprawa dostawy inwentarza i materjałów tylko o tyle w zakres działania jeneralnej dyrekcji kolei państwowych, o ile tego wymaga jednolitość w traktowaniu tej sprawy.

Myśl decentralizacji, wypowiedziana w owym paragrafie wspomnianego statutu, nie była jednak urzeczywistnioną w praktyce, gdyż jeneralna dyrekcja kolei państwowych chciała wpierw przekonać się, czy i jakie trudności zachodzą w przeprowadzeniu powyższego postanowienia. Otóż pokazało się, że skupianie władzy w sprawie dostawy materjałów utrudniało tu i ówdzie manipulację w dyrekcjach prowincjonalnych, gdyż sieć kolei skarbowych jest zanadto rozległą, aby z Wiednia módz zasilać stacje na czas w potrzebne im sprzęty i materjały. Dalej pokazało się, że niezbyt jasne określenie pojęcia jednolitości w traktowaniu sprawia, że zaliczyć można dostawę prawie całego inwentarza i wszystkich materjałów do atrybucyj, wchodzących w zakres jeneralnej dyrekcji, w którym to razie dyrekcje ruchu na prowincjach nie miałyby wcale żadnego wpływu na sprawianie inwentarza i zakupno materjałów.

Zapatrując się na rzecz w ten sposób, istniałaby decentralizacja służby materjałowej przy kolejach państwowych tylko w martwej literze paragrafów statutu organizacyjnego, rzeczywiście nigdy jednak przeprowadzoną by nie była.

Ażeby wprowadzić ład w tej sprawie, zaprosił prezydent jeneralnej dyrekcji kolei państwowych, baron Czedik, dyrektorów wszystkich jedenastu podlegających mu dyrekcji ruchu, na konferencję do Wiednia, i wysłuchawszy tak ich życzenia jakoteż zapatrywania swych referentów we Wiedniu, wypracował memorjał, przedkładając go ministrowi handlu. Memorjał ten określa ściśle przedmioty, których dostawa należy do zakresu działania jeneralnej dyrekcji, i stanowi przeto reformę w sprawie organizacji służby materjałowej.

Ażeby należycie ocenić doniosłość tej reformy, trzeba wiedzieć, że wszystkie przedmioty, stanowiące zasób inwentarza i materjałów używanych na kolejach, podzielono na 25 grup, w sposób następujący:

grupa 1. materjały kamienne i ziemne;
„ 2. przyrządy i materjały do budowy nawierzchnej (budowa toru);
„ 3. materjały budulcowe;
„ 4. paliwo, smarowidło, materjały do oświetlania i czyszczenia;
„ 5. części składowe lokomotyw i wozów, pozostające w zapasie;
„ 6. żelaziwo;
„ 7. wyroby z wszelkich metali, oprócz żelaza;
„ 8. materjały drzewne;
„ 9. farby i wszelkie wyroby chemiczne;
„ 10. przyrządy do telegrafowania;
„ 11. wyroby tekstylne;
„ 12. wyroby ze szkła i porcelany;
„ 13. sprzęty i materjały kancelaryjne;
„ 14. odzież i inne przybory ubrania dla służby kolejowej;
„ 15. sprzęty drobniejsze (zaliczone do inwentarza);
„ 16. materjały zużyte;
„ 17. tabor przewozowy;
„ 18. maszyny i transmisje;
„ 19. narzędzia;
„ 20. sprzęty drobniejsze (uważane jako materjał);
„ 21. meble;
„ 22. sprzęty telegraficzne (uważane jako materjał);
„ 23. instrumenta matematyczne i fizykalne;
„ 24. książki, mapy, plany, pisma;
„ 25. sprzęty, służące do opakowywania.

Br. Czedik uznał za stosowne wcielić, z małemi wyjątkami, o których zaraz będzie mowa, dostawę przedmiotów, objętych grupami 1., 3., 4., 5., 6., 7., 8., 9., 10., 12., 13., 15., 19., 20., 21. i 22. w zakres spraw dyrekcji ruchu na prowincjach. Wyjątki, o których właśnie co wspomniałem, odnoszą się do niektórych przedmiotów, zaliczonych do grup 4., 5., 18., 20. i 22. Z tych grup wyjęto bowiem następujące przedmioty, których dostawa należy do atrybucji jeneralnej dyrekcji. Wyjęto mianowicie z grupy 1. węgiel, z grupy 5. blachy kotłowe i rury płomienne, z grupy 18. druki, podlegające ścisłej kontroli, z grupy 20. sygnały przedstacyjne, z grupy 22. zaś przyrządy do ustawiania zwrotnic z punktu centralnego, jakoteż przyrządy, służące do zamykania zwrotnic.

Wskutek tego nowego podziału, dysponować będzie jeneralna dyrekcja kolei skarbowych, dostawą następujących przedmiotów:

1 tabor przewozowy wraz z jego częściami składowemi, pozostającemi w zapasie;

2. maszyny parowe, pomocnicze, jakoteż maszyny do wyrobu narzędzi;

3. szyny wraz z przyrządami do ich przymocowywania, rozjazdy i pomosty;

4. przyrządy służące do zamykania zwrotnic;

5 blachy kotłowe i rury płomienne;

6. instrumenta matematyczne i fizykalne;

7. węgle;

8. materje na suknie, jakoteż podszewki (dla służby kolejowej);

9. bilety jazdy;

10. drukowane instrukcje;

11. druki podlegające ścisłej kontroli;

Dostawa wszelkich innych przedmiotów, jakich kolej potrzebuje, wpada w atrybucje dyrekcyj ruchu na prowincjach.

Ażeby ocenić, jakich przedmiotów dostawa przynależy dyrekcjom ruchu na prowincjach, niechaj posłuży wyliczenie kilkunastu z nich. N. p. drzewo opałowe i budulcowe, nafta, olej do smarowania i palenia, druki niepodlegające ścisłej kontroli, wszelkie gatunki mebli i sprzętów tak kancelaryjnych jak warstatowych, wszelkiego rodzaju naczynia, o ile kolej sama ich nie wyrabia, piloty, parkiety, piece, żwir, kamienie łupane i ciosowe, wapno, cegła, glina, wosk, łój, asfalt, smoła, kadzie, beczki, cebry, pompy, lampy, latarnie, kotły, miotły, szufle, taczki, kosze, koce, dywany, zegary, lustra, sikawki, maty, liny, łańcuchy, powrozy, dzwony, stosy galwaniczne, aparata telegraficzne, druty (nieczytelne) i kauczukowe, rysory, pochodnie, świece, kłaki, maźnice, manometry, sprzęgła, zderzaki, suwaki, węże kauczukowe, wiklina, farby, karuk, trzony, pokosty, sadza, spirytus, kreda, lakiery, skóry, płótno, papier, tapety, pasy, szklanki, szyby, dzbanki i t. p.

Przy dostawie tych i innych przedmiotów, które zresztą wyliczono dokładnie w książce zwanej po niemiecku „Rubriken-Schema“, winne dyrekcje ruchu postępować podług następujących przepisów:

1. Dostawa wszelkich przedmiotów odbywać się winna w myśl przepisów jeneralnej dyrekcji, odnoszących się co do opisu jakości przedmiotów.

2. Zakupno przedmiotów przeprowadzać mają dyrekcje w krótkiej drodze, skoro chodzi o dostawę większą

3. Konkurs należy rozpisać w dziennikach, wychodzących tam, gdzie dyrekcje ruchu mają swoją siedzibę.

4. Dyrekcje ruchu winne po przeprowadzeniu ofert i po oddaniu dostawy, przedłożyć jeneralnej dyrekcji tak oferty jakoteż dotyczące akta.

Z powyższego zestawienia wynika, że dyrekcjom ruchu nadano szeroki zakres działania, zakres, który sprawia, że punkt ciężkości służby materjałowej spada teraz rzeczywiście na prowincje.

Nadmienić należy, że prezydent jeneralnej dyrekcji kolei państwowych przeprowadził tę, ważną dla kraju reformę, z własnej inicjatywy, zwalczając zapatrywania niektórych ze swych referentów, że więc on sam uczynił pierwszy krok w sprawie decentralizacji służby przy kolejach skarbowych, a więc w sprawie, której przeprowadzenia kraj nasz się domagał.

Korzyści, jakie kraj nasz z powodu tej reformy niezawodnie odniesie, zawdzięczać należy niemniej także ministrowi handlu br. Pinie, który przedłożonej mu reformie udzielił niezwłocznie sankcję, bez wszelkich zastrzeżeń.

Zbrodnia fanatyków żydowskich.

Kilkakrotnie pisaliśmy o nowej sekcie żydowskiej „Nowy Izrael“ założonej w Kiszyniewie przez adwokata Józefa Rabinowicza, której zadaniem jest jeżeli nie zupełne wyrwanie żydów z ich separatystycznego stanowiska, to przynajmniej pogodzenie ich z postępem wieku. Sekta ta, o której zasadach niżej pomówimy obszernie, odrzuciła talmud i uznała Jezusa Chrystusa za prawdziwego mesjasza, tj. wielkiego reformatora starożydowskiej religii, jakiego prorocy zapowiadali Rząd moskiewski z początku nie udzielał opieki „Nowemu Izraelowi“, który był narażony na rozmaite prześladowania ze strony fanatycznych starowierców, w ostatnich jednak czasach zajął się nową sektą przychylnie minister Tołstoj, a pod opieką rządową sekta tak zaczęła się rozwijać, że w ostatnich czasach zdobyła się nawet na własną synagogę w Kiszyniewie, której nadano imię mesjasza Jezusa Chrystusa. Ten rozwój nowej sekty doprowadził do wściekłości starowierców, którzy jak wiadomo nie przebierają w środkach i oto w niespełna miesiąc po otwarciu nowej synagogi w Kiszyniewie, nadchodzi wiadomość, że założyciel nowej sekty Rabinowicz został przez starowierców zamordowany. Żydzi, którzy wszędzie występują ze swoim liberalizmem, zamordowali zacnego człowieka z pobudek religijnych i to przy końcu XIX. wieku, w czasie, kiedy już zupełnie nie słychać o morderstwach z pobudek religijnych; w czasie gdzie w całej Europie panuje większa lub mniejsza tolerancja, a tylko jeszcze w Sudanie toczą się walki pod sztandarem religijnego fanatyzmu. Dowód to, jak jeszcze czerń żydowska jest dziką, jak ską po promienie cywilizacji wniknęły w tę ciemną masę, która uważa się za wybraną przez Boga do opanowania całej ziemi. Czy śmierć Rabinowicza zada cios śmiertelny nowej sekcie, czy też przeciwnie z męczeńskiej krwi jego zrodzą się świeże zastępy prozelitów? Podług doświadczeń z historji powinno nastąpić to ostatnie, w każdym razie ten doniosły fakt powinien spowodować ferment w ludności żydowskiej, który może zrodzić coś dobrego.

Ruch religijny między ludnością żydowską w południowo-moskiewskich prowincjach jest nader zajmujący i wiele daje do myślenia, sądzimy zatem, że pożądanem będzie dla czytelników krótki szkic tego ruchu, na którego tle rysuje się w wyraźnych konturach postać Rabinowicza i jego tragicznej śmierci.

Dnia 14. stycznia roku 1880. czterech żydów założyło w Elizawetgradzie sektę pod nazwą „duchowne biblijne bractwo“. Założycielami jej byli 36 letni zamożny handlarz zboża, równy z nim wiekiem pisarz od rejenta, 27-letni nauczyciel ludowy i 50-letni krawiec. Wszyscy byli ojcami familii i mieli pewne wykształcenie. Wkrótce przyłączył się do nich pewien skrzypek z konserwatorjum warszawskiego i pewien nauczyciel Sekta ta rozwijała się w tajemnicy, a wiadomość o niej doszła do publiczności dopiero przez żonę krawca, którą mąż chciał nawrócić na nową wiarę, a która w nowej sekcie upatrywała sztundystów. Prawowierni żydzi zaczęli prześladować nową sektę, mimo to rozprzestrzeniała się ona.

Z początku nie wiele wiedziano o nauce nowej sekty, tylko tyle wiadomem było, że sekciarze chcą poświęcić się rolnictwu, mają zakładać kolonie rolne, zorganizowane na zasadach słusznego podziału pracy i wynagrodzenia i t. d., później dopiero ogłosili oni w dziennikach odeskich swe wyznanie wiary, które sformułowali w następujący sposób: „Pokój, jedność, równość i braterstwo wszystkich ludzi i całej ludzkości, zniesienie wszelkich formułek, które od dzieciństwa nadają ludziom pewne cechy właściwe, i wszczepiają w nich nienawiść do wyznawców innych formalności i są przeszkodą w powszechnem braterstwie.“ Dalej zapewnia wyznanie wiary, że wyznaje czysty rozum i pragnie iść z postępem czasu i wynikami nauk, potępia zaś tych „liberalnych“ żydów, którzy nie mają wiary, a z interesu chodzą do synagogi i wypełniają pewne dla nich samych śmieszne praktyki

Podstawą nauk duchownego biblijnego bractwa jest biblia, ale tylko te jej ustępy, które traktują o praktycznej moralności i humanitarności. Talmud uważają sekciarze za nic więcej, jak tylko za pomnik starożydowskiej literatury, za najstarszą encyklopedję.

Pojęcie Boga i duszy formułują w ten sposób: „Sumą wszystkiego, co rozumne, piękne, wysokie, wzniosłe, jest dusza, jest Bóg. W starożytności twierdzono, że Bóg jest rozumem świata. Właściwości duchowe są doskonalsze. Człowiek stworzony na podobieństwo Boga jest z bóstwem identyczny. Ciało człowiecze jest śmiertelne, dusza nieśmiertelna.“

Sekta odrzuca obrządki religijne, przeciwną jest bogatym świątyniom i pewnym oznaczonym modlitwom. Małżeństwo odbywa się bez wszelkich ceremonij. Młoda para oświadcza zgromadzonym, że się łączy i przyjmuje powinszowania. Co do rozwodu, to może on nastąpić tylko za zgodą dziesięciu członków sekty obojej płci po wysłuchaniu motywów.

Jeden z „braci“ udał się do Kremieńczuga i tam założył filię sekty, która jednak odłączyła się od Elizawetgrodzianów i przyjęła nazwę „racjonalistów.“

Pogrom żydowski w r. 1882. zadał nowej sekcie wielką klęskę, a wielu z nich wyemigrowało do Ameryki i Palestyny. Piszący te słowa rozmawiał z emigrantami, którzy przejeżdżali przez Lwów do Ameryki, a z rozmowy mógł poznać, że wielu z nich, szczególnie akademików i studentek musiało należeć do tej sekty.

Na krótki czas przed pogromem żydowskim wystąpił wspomniany adwokat Rabinowicz i założył nową sektę, mniej racjonalistyczną niż poprzednia, której główne zasady streszczają się w następnych punktach:

„Żydzi moskiewscy są zdemoralizowani i pognębieni, a żeby się z tego upadku podźwignąć powinni sami w sobie czerpać siłę, a nie spodziewać się jej ani od krezusów, ani rabinów, którzy tylko własny interes, a nie dobro Izraela mają na oku. Zbawieniem naszem nie jest ani emigracja, ani zupełne zlanie się z autochtonami. Materjalne położenie żydów może się polepszyć tylko wtedy, jeżeli ich poziom duchowy i moralny się podniesie. Porzućmy błędy, a szukajmy kierownika naszych czynów w takich następcach Jakóba, którzy Izrael kochali i którzy poświęcili swe życie dla Boga, proroków i tory, którzy pogardzili mamoną, i połączyli w sobie najszlachetniejsze zalety. Takim podług ksiąg świętych jest tylko Jezus z Nazaretu, który przed zburzeniem ostatniej naszej świątyni w Jerozolimie został ukrzyżowany. Uczeni Izraela, jego współczucie nie pojęli i nie przyjęli nowej, błogosławionej nauki, jaką im Jezus wskazywał; nie pojęli czci, że Jezus nakazywał wielkie uszanowanie przepisom prawa, które się odnoszą do rozumu i serca, a nie drobnostkowym, zewnętrznym praktykom i czynom, zastosowanym tylko do miejsca, czasu i politycznego położenia Hebrajczyków. My żydzi, którzy żyjemy 5644 lat, my jedni możemy powiedzieć, że tylko Jezus chciał zgotować swym braciom szczęście prawdziwe i że on jeden narodowi pokój zapowiadał.

„Dlatego z miłości ku braciom Żydom, czcijmy to święte imię Jezusa; zapiszmy sobie głęboko w nasze serca słowa prawdy i miłości, podane i wyjaśnione przez ewangelistów; uczmy ich nasze dzieci w domu i szkole, mówmy o tem wszędzie, gdzie się znajdziemy, w domach naszych przechowujmy ewangelje jako skarb razem z innemi świętemi pismami, które nam mędrcy pozostawili.“

Następnie nauka „*Nowego Izraela*“ głosi miłość do wszystkich ludów, stosowanie się do praw, w ogóle życie spokojne i uczciwe.

I oto tego, który głosił te nauki, zamordowali żydowscy fanatycy. Ha, zwykły to los ludzi wyższych duchem, że ich właśni moralnie lub fizycznie mordują!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 28. stycznia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy przeważnie czystem niebie, wiatr wiał przeważnie zachodni, dziś zrana jest południowo-zachodni, średnia temperatura dnia była — 7,°3, najwyższa w południe — 0,°5, najniższa dziś rano po 7. godzinie — 9,°8 C.

Przy wietrze zachodnio południowym, temperatura się podnosi, niebo w części zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne, jeszcze pogodnie.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *Gaz. Nar.* został znowu zabrany przez c. k. prokuratorję państwa, za głos *Czasu* w sprawie ukazu carskiego dotykającego własność większą w zabranych prowincjach. *Nowy Prołom* uległ również konfiskacie.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we środę dnia 28. stycznia (wznowione): „Wesele Figara“, komedja w 5 aktach Beaumarchais'ego.

W głównych rolach biorą udział panie: Stachowiczówna, Woleńska, Gostyńska; pp. Woleński, Kwieciński, Zboiński, Skalski, Ruszkowski, Wysocki, Siemaszko i inni.

Jutro we czwartek d. 29. b. m.: „Cyrulik Sewilski“, opera w 4 aktach Rossini'ego, z panną Biltoni, pp. Rubirato, Jerominem, Almą i Koncewiczem w głównych partjach

* **Teatr.** Dawno już — dla melomanów — nie słyszana, historyczna legenda o żydówce z Kostnicy, rozbrzmiała znowu wczoraj tonami czarującej Halevy'ego kompozycji przed dość licznem audytorjum. „Żydówka“ Halevy'ego pozostanie na długo jeszcze w uznaniu świata mistrzowskiem dziełem, oryginalnego powabu pełnem. Wykonanie przeto w ogóle, a wokalne głównie, zależne jak wiadomo, aż nazbyt często, od przypadkowego składu sił operowych, winno dostrajać się do możności wydobycia z skarbca kompozycji wszystkich zawartych w nim, a dla wielu ukrytych, klejnotów... Całość wczorajszej reprodukcji „Żydówki“ nazwać można jeszcze dość udatną, jakkolwiek szczegóły niektóre

---

Dumas u siebie.

Świetne powodzenie najnowszego utworu Dumasa syna dodaje chwilowo wagi wszystkiemu, co osoby znakomitego pisarza dotyczy.

Autor zachwyca — zaciekawia człowiek... a z tym ostatnim nie sposób lepiej zaznajomić ciekawych, jak szkicując najbliższe jego otoczenie, ów zakątek gdzie zwykł pracować, dzieła swoje obmyślać i wykończać.

Wszak powiada przysłowie: „Powiedz mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś.“

Owoż Dumas syn, spadkobierca nietylko talentu ale i rozgłosu sławnego ojca, zamieszkuje własny swój dom — *hôtel*, jak powiadają Francuzi — w Paryżu, przy ulicy de Villiers.

Dom ów, zewnątrz nieodznaczający się niczem szczególniejszem, ma wewnątrz pozór istotnego muzeum sztuki i galerji obrazów. Wszystkie bez wyjątku pokoje przepełnione rzeźbami, obrazami, porcelaną, bronzami i t. p. Wzdłuż schodów szereg pierwszorzędnych płócien, salony ozdobione niemi, nawet pokoje sypialne nie stanowią pod tym względem wyjątku.

Raz Dumas postanowiwszy uporządkować kolekcję, znajdującą się w salonie pierwszego piętra, gdzie codzień rano grywa partję bilardu, obliczył, iż samemi „Meissonier'ami“ mógłby zapełnić dwa rzędy na ścianie, mającej sześć metrów długości.

To też niedawno, dla pomieszczenia swojej galerji, dobudował on w pośrodku ogrodu szalet w stylu flamandzkim, do którego raz po raz coraz to cenniejszy przybywa nabytek.

Dumas kocha się przedewszystkiem w obrazach.

Pełno ich wszędzie. Tak n. p. w saloniku, poprzedzającym samą pracownię, wiszą po dwóch stronach dużego kominka „Centaury“ E. Fromentin'a i obrazek rodzajowy Gustawa Jacqueta.

Na stolikach tu i ówdzie porozstawiane akwarelle Meissoniera — arcydzieła w całem znaczeniu słowa.

W sypialni miejsce honorowe zajmuje duży portret jenerała Dumasa, ojca wielkiego powieściopisarza.

Ale najwyższe budzi zajęcie sam gabinet.

Położony on jest na pierwszem piętrze i stanowi, by się tak wyrazić, ramy duchowego i umysłowego portretu człowieka. I tu jak wszędzie pierwsze miejsce zajmują obrazy. Na wprost wysuniętego na środek dużego biurka, płótno chwilowo najbardziej przypadające do gustu, chwilowo najfaworytalniejsze, więc jaki „Zachód słońca“ Juliusza Dupré lub „Poranek“ Corota, a obecnie honorowe to miejsce zajmuje kopia z „Murata zamordowanego“ Davida, pędzla Baudryego.

Ale jeśli te właśnie obrazy zmieniają się często, natomiast inne dzieła sztuki stałe tam mają miejsca swoje. Tak np. na prawo w rogu stojące, przepyszne, pełne życia popiersie żony Dumasa, wykonane w białym marmurze przez znakomitego Carpeaux. Następnie portret samego autora „Damy kameliowej“ pędzla Meissoniera, a tuż przy drzwiach kopia „Perseusza“ Benvenuta Celliniego, z bronzu wykonana na obstalunek Dumasa we Florencji z oryginału. Dokoła ścian spostrzegasz kolejno: duplikat przecudnej „Młodości“ przez Chapu, kładącej gałązkę złotą na pomnik Regnaulta, obrazek Delacroix, nad lustrem „Owoce“ Antoniego Vallon i jedno z najznakomitszych płócien Chardina: „Winogrona na dywanie rozsypane“. Nie sposób wyliczyć wszystkiego — tu i ówdzie wzrok pada na Meissoniera, którego Dumas adoruje, oraz na „Kuszenie św. Antoniego“, obraz Tassaerta, pełen nagich, przepięknych kobiet, oświeconych srebrnemi blaskami księżyca.

Przed biurkiem stoi fotel w stylu XVIII. wieku, na którym Dumas do pracy zasiada. Na biurku statuetka Dumasa ojca w wieku młodzieńczym, szczupłego, prawie chudego jeszcze, w krótkim żakieciku; biust Denisa Diderota, twórcy znanego *Neveu de Rameau*; odlew z bronzu ręki Dumasa ojca; kałamarz w stylu moskiewskim; w kryształowej czaszy pęk piór gęsich, wreszcie stos białego i niebieskiego papieru wszelkiego formatu.

O tym papierze powiada sam Dumas, iż widok jego zachęca go do pisania.... „Jest on dla mnie tem, czem dla kota talerz mleka — oprzeć mu się nie sposób.“

Pod biurkiem — przepyszne, duże futro czarnego niedźwiedzia, mile grzejące nogi, podczas gdy ręka biegnie po owym nęcącym papierze, zapełniając go szerokiem, wyraźnem pismem, przypominającem charakter ręki starego Dumasa.

U dwóch przeciwległych ścian dwie biblioteczki pełne książek; jedna z nich pomiędzy dwoma oknami wychodzącemi na ogród. Na półkach przeważnie dzieła myślicieli i moralistów: Pascal, Saint-Simon, Montaigne, La Rochefoucauld.

Dokoła na meblach, na posadzce, zawsze pod ręką dzieła Littrégo, Bouilleta, Trévouxa, Robina, wreszcie pod biurkiem mały słownik Souvirona, zawierający — jak powiada sam Dumas — prawie piętnaście tysięcy wyrazów, o których nikt nie wie, a ongi znał Teofil Gautier....“

Ale oto na wprost okna, opodal biurka, kanapa w pasy, kanapa dobrze znana wszystkim gościom głośnego pisarza. Większa jej połowa zarzucona świeżo nadesłanemi książkami, broszurami, manuskryptami, katalogami — ale jest na niej zawsze miejsce dla niespokojnego autora, który przynosi swój utwór mistrzowi, jak ojciec dziecko chore do znakomitego lekarza; jest na niej zawsze gościnny kącik dla nieśmiałej debiutantki, dla kobiety upadłej, która o radę prosi, dla nieszczęśliwej, która woli rękę wyciągnąć do tego co ratuje, niż usta do tych co kupują.

A w fotelu — nawprost autora bladego nieco lub strwożonej penitentki, nawprost jakiego Orontea, który zabiera się do odczytania swojego sonetu lub jakiejś Magdaleny rozpoczynającej opowieść swego życia — siedzi Dumas uśmiechnięty lekko, na poły ironicznie i dobrotliwie z żywem zajęciem przysłuchuje się czytaniu lub opowieści i głosem swym wyraźnym, dźwięcznym, bez ogródek i wybiegów, jak na chirurga literackiego i odważnego moralistę przystało, udziela rady lub pomocy; pociesza lub reformuje.

Ten pesymista jest najszczęśliwszym, gdy może komu oddać przysługę.

Dodajmy dla uzupełnienia tego szkicu, iż Dumas niewpierw bierze się do pracy nad nowym utworem, aż wszystko doskonale obmyśli. Wykonanie jest u niego wtedy tak szybkie, jak długo trwała praca wyobraźni i umysłu.

Co do „Denizy“, to obmyślił cały ten plan w ciągu niespełna trzech miesięcy, pisanie zaś trwało tylko dni piętnaście. (*Kur. Warsz.*)

nie dopisały. Panna Piave w roli tytułowej okazała sumienną pracę nad młodziutkim swym głosem, arję „On nadejść ma“ odśpiewała z powodzeniem, ciepła jednak i uczucia więcej w śpiew swój wlać musi, ażeby wymaganiom kompozytora zadość uczynić. P. Villa nie zaśpiewał Eleazara, a raczej nie „wypłakał“ go tak, jak go wypłakać musi artysta, chcący wywołać efekt prawdziwy. Zbierał oklaski za staranne oddanie partji. Również starannym był p. Jeromin (komtur), który przez przepadłe niskich pozycyj przebrnął nader szczęśliwie, a z efektem śpiewał w górnych i środkowych pozycjach basowej partji. Na pochwały gorące zasługuje p. Alma jako książę, również p. Kasprowiczowa, która śpiewając Eudoksję, złożyła nowy dowód swej wielkiej użyteczności w operze; nagradzając braki koloratury subtelnem cieniowaniem dominując w ensemblach pełnym głosem, z całości i trudności wyszła zwycięzko. Chóry szły nad zwyczaj gładko, a za mozolne złożenie całości kapelmistrzowi p. Jareckiemu największe należy się uznanie. (p)

* **Ospa** zaczyna w naszem mieście coraz więcej się rozszerzać. Jak zwykle wybiera sobie okolice najgęściej i przez ludność uboższą, szczególniej izraelicką zamieszkane. Tym razem wybrała sobie ulicę Szpitalną i Kotlarską, przy której mieści się szkoła żeńska im. Czackiego.

W interesie przeto zdrowia mieszkańców tamtejszej okolicy upraszamy fizykat miejski o zbadanie właściwego siedliska choroby i w razie stwierdzenia liczniejszych i groźniejszych wypadków, o zarządzenie zamknięcia na pewien czas powyższej szkoły.

* **Kronika karnawałowa.** Wczorajsza recepcja tańcująca u pp. namiestnikostwa wypadła równie świetnie jak poprzednie; zgromadzając po raz trzeci cały wielki świat stolicy. Z wybitniejszych osobistości znajdowali się: ks. Wirtembergska, ks. Thurn-Taxis, ks. Croy, hr. Stanisławowie Badeniowie, pp. Polanowscy itp. W licznem gronie uroczych danserek odszczególniały się między innemi pięknością tualet: hr. Badeniowa, hr. Łubieńska, hr. Komorowska, p. Jurkiewiczówna, p. Dembowska, panny domu i wiele innych. Tańce prowadzone po mistrzowsku przez p. Stanisława Niezabitowskiego, przeciągnęły się do późnej godziny, pozostawiając u obecnych jak najmilsze wspomnienia.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę d. 31. bm. wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczorem. Lista otwarta — zamknięcie listy nastąpi bezwarunkowo w sobotę o godzinie 4. po południu.

* **Komitet pielgrzymki do Welehradu.** Wczoraj odbył pierwsze posiedzenie komitet pielgrzymki na grób św. apostołów Cyryla i Metodego do Welehradu pod przewodnictwem ks. biskupa Morawskiego pierwsze posiedzenie. W skład komitetu wchodzą: ks. arcybiskup Issakowicz, JE. Włodzimierz hr. Russocki, p. marszałek dr. Zyblikiewicz, dr. Stanisław hr. Badeni, ks. Sapieha, prof. dr. Pilat, ks. prałat dr. Zabłocki, pp. Stanisław Polanowski i Walerjan Podlewski.

* **Komitet wystawy szkiców** na dochód wdowy po bł. pam. Redlichu, zawiadamia tak wszystkich pp. artystów jak i licznych interesowanych, że z powodu zbyt małej ilości nadeszłych na wystawę okazów, otwarcie tejże nastąpi dopiero z dniem 15. lutego. Komitet liczy na szlachetną gotowość artystów naszych w niesieniu pomocy wdowie po znakomitym sztycharzu i nie wątpi, że wobec wzniosłego celu tego przedsięwzięcia znajdzie odpowiednie poparcie w jak najszerszych kołach. Z uwagi, że zjazd karnawałowy wielce przyczyni się do licznego zwidzania wystawy, przyczem biorący w niej udział artyści liczyć mogą na zbyt prac swoich, komitet uprasza raz jeszcze wszystkich pp. artystów o rychłe nadesłanie swych utworów pod adresem: „Koło literacko-artystyczne we Lwowie“.

* **Kolej Transwersalna.** Na linii Kopyczyńce-Husiatyn z dniem 1 lutego rozpocznie się także ruch pociągów osobowych i przesyłek pospiesznych.

* **Dnia 1. lutego** o godzinie 7. wieczór na dochód Towarzystwa pom. nauk. w Zamarstynowie odbędzie się wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali czytelni ludowej, ul. Balonowa 1.

Biletów dostać można w handlach Wnych Dymeta i Wallacha w rynku, a wieczór 1. lutego przy kasie. Wstęp od osoby 1 zł. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Deputacja**, wybrana w celu doręczenia petycji o podwyższenie dodatku aktywalnego, 1023 podpisami zaopatrzonej JE. panu namiestnikowi i panu prezesowi Rady państwa, została d. 7. b. m. przyjętą, przyczem obaj wspomniani panowie swoje poparcie przyrzekli. Pojedyncze odbitki tej petycji przesłano także i pp. ministrom i wszystkim deputowanym Rady państwa.

Rachunek przychodów i rozchodów przedstawia się następująco: Przychód 102 złr. 30 ct., rozchód 72 złr. 30 ct. Resztę 30 złr. oddano Towarzystwu pomocy naukowej na ręce p. Dziedzickiego.

* **Czysty dochód** z balu na „Dom Pracy“ Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“, który się odbył d. 20. b. m. w kasynie mieszczańskiem, wynosi 720 złr., który to świetny rezultat zawdzięczyć należy staraniom JE pani namiestnikowej i księżnej Leonowej Sapieżynie, która ofiarowała dekoracje, służbę i bukieciki. Adwokat dr. Józef Malinowski ofiarował za jeden bilet 20 złr. Dostojnym protektorkom jako też wszystkim, którzy się do tego rezultatu przyczynili, składa komitet szczere podziękowanie.

W ostatnich sześciu miesiącach wpłynęły do kasy Towarzystwa następujące dary: Za pośrednictwem kursora Towarzystwa p. Węzowicza we wrześniu 1884. r. 292 złr., Walery Czajkowski 100 złr., JE. hr. Wł. Russocki 50 złr., za pośrednictwem kupca Markiewicza 25 złr., z koncertu pp. Bulewskich 248 złr., od N. N. 23 złr., kasyno narodowe 32 złr. 33 ct., hrabina Golejewska 100 złr., za pośrednictwa kursora Węzowicza w listopadzie 1884. r. 137 złr., z puszek Towarzystwa groszowego 510 złr. 58 ct., razem 1.517 złr. 91 ct.

* **Wyrodna matka.** Anastazja Biczak, zarobnica, katowała swego 7-letniego, nieślubnego syna, imieniem Jana, od dłuższego czasu, rzemienną nahajką, nie dbając na upomnienia swych współlokatorów, z którymi, z tego powodu, często i do bitki przychodziło. Nieszczęśliwe to dziecko, które z tego powodu okulawiało i na całem ciele było ranami okryte, zmarło, skutkiem tego katowania, tej nocy. Po skonstatowaniu przyczyny śmierci chłopczyny, przez lekarza miejskiego I. dzielnicy, odstawiono zwłoki zmarłego do kostnicy i zarządzono wyśledzenie wyrodnej matki, która się ukrywa.

* **Cech szewców lwowskich** urządza nabożeństwo za duszę Jana Kilińskiego jutro w czwartek o godzinie 10. zrana w kościele OO. Karmelitów.

* **Wyrób sztucznych kwiatów u nas.** P. Ewelina z Siemianowskich Krzysztofowiczowa, właścicielka dóbr Załucza nad Czeremoszem, założyła tamże szkołę wyrobu sztucznych kwiatów. Wyroby w tej szkole wykonane pod względem elegancji i smaku nie ustępują wcale zagranicznym.

* **Wydział** oddziału lwowskiego Towarzystwa „Rodzina“ uwiadamia swych członków, iż zamknięcie rachunków za rok 1884 jest do przejrzenia u wiceprezesa p. Bolesława Mikulińskiego.

* **Istna plaga** z tą pograniczną strażą moskiewską. Przed kilku tygodniami w powiecie rawskim trzej strażnicy moskiewscy w pełnej zbroi wpadli na terytorjum galicyjskie i zapędzili się kilka kilometrów w głąb, aby schwytać zbiega ze swoich szeregów. Schwytano go i chciano do koni przywiązać. Tak oburzającym był ten widok, że chłopi, a nawet żydzi nasi obecni przy tem oburzyli się i zajęli tak groźną postawę, iż strażnicy moskiewscy musieli pędem umykać, aby nie dostać się w niewolę niemiłą. Zbieg ocalał, a jak się pokazuje, jest godnym lepszego losu, bo tylko szykana przełożonych popchnęła go do kroku rozpaczliwego. Rzecz naturalna, że władze nie puszczą płazem tego wypadku. Ale co będzie — dodaje *Czas* — jeżeli się sprawdzi wiadomość, że rząd moskiewski wzdłuż granicy naszej powiększy liczbę strażników o kilka tysięcy?

* **Gabinet anatomiczny** Gabrjela obozujący od dłuższego czasu w mieście naszem, cieszy się licznemi odwiedzinami publiczności. Zasługuje na to istotnie, posiadając okazy z dziedziny anatomii bardzo dokładnie przyrządzone. Obecnie nowość ściąga licznych ciekawych. Jestto „łóżko elektryczne“, którego mechanizm doskonale wykonany wzbudza podziw i — wesołość widzów. Jedno tylko chcielibyśmy wytknąć. Czy właściciel nie mógłby się postarać o jakiegoś „cicerona“ władającego dobrze językiem polskim?

* **Z Wadowic.** W Wadowicach zawiązany komitet zajął się odprawieniem mszy żałobnej za poległych w dniu 22. stycznia r. b., a przybyli księża z okolicy zastali w kościele wspaniały katafalk rzęsiście oświetlony i zarzucony zdobnemi wieńcami, przyczynili się wymowną przemową do uświetnienia uroczystości.

Składamy więc podziękę tak Wielebnym księżom: Zającowi, Zającskowi, Rzeszotce, Koniecznemu i Gremboszowi, jakoteż WP. i Paniom: Zembatemu, Fiderkiewiczowi, Zofii Wilczyńskiej i Jadwidze Kurowskiej i innym za serdeczne zajęcie się tą sprawą godną naśladowania i za zebrany fundusz jako cegiełkę na przyszłą budowę.

* **Okropny wypadek** zdarzył się w nocy na 24. b. m., na stacji kolejowej w Tarnopolu. Sługa kolejowy Michał Tokarski, od lat dziewięciu już zatrudniony na tym dworcu, chcąc się zapewne prędzej dostać na peron, jak wskazuje ślad, wskoczył na stopień wagonu wjeżdżającego pociągu, spadł z tego stopnia między wozy na szyny i tak wleczony był, trzymając się zapewne łańcucha, wiążącego wagony, w końcu jednak uchwycony został za poły surduta i pociągnięty pod koła. Jedenaście wagonów przeszło przez ciało nieszczęśliwego i dopiero po zatrzymaniu pociągu, dostrzeżono na szynach zwłoki Tokarskiego z głową, oddzieloną od tułowia i ze zgruchotaną ręką. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i troje drobnych dzieci. Śledztwo sądowe jest w toku.

* **Mianowania w armii.** Porucznikami w rezerwie mianowani w piechocie: Juliusz Olszowy (pułk 45), Walerjan Hoszek (9), Emil Hasson (15), Jan Reichert (80), Światosław Szankowski (55), Adam Rawski (9), Stanisław Jasieniuk (80), Juwenal Turek (9), Emil Burdowicz (77), Ignacy Dąbrowski (55), Tomasz Horodyski (80). Władysław Radwan Janowicz (9), Marjan Poborecki (30). W jeździe: Zygmunt Lanc (ułan. nr. 11), Tadeusz Drohojowski (ul. nr. 1).

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** we czwartek d. 29. stycznia: św. Franciszka Sales.; — św. Antonya wel.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 27. stycznia: Znaleziono: zawiniątko zawierające białą szlarkę i skrojoną perkalową koszulę, — kwotę 100 zł. na ul. Majerowskiej.

Zakwestjonowano u Michała B. popielaty oberrok, u Rozy N. złoty męzki kryty płaski zegarek z fabryki Patek & Comp. w Genewie cylinder, nr. 8172 z narysowanym zegarmistrzowskim znaczkiem 7405, ze złotą wewnętrzną nakrywką.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Przy dorocznem losowaniu obrazów i innych dzieł sztuki, odbytem d. 25. b. m. w krakowskiem Towarzystwie sztuk pięknych, rozlosowano 72 obrazów olejnych (za 13.110 zł.), 11 akwarel (1145 zł.), 3 rysunki oryginalne (130 zł.), 15 rzeźb (1920 zł.), 1 malowidło na porcelanie (30 zł.), 36 albumów, rycin itp. za 375 zł. W ogóle 138 losów, za które zapłacono 16 710 zł.

Wygrane powyższe padły na następujące numera akcyj:

10 92	167	269 315	358 520	629	784	805	904
1085	1119	1211	1212	1266	1284	1345	1346
1409	1435	1461	1534	1598	1630	1728	1767
1965	2037	2085	2436	2559	2692	2793	2849
2874	2908	3017	3115	3139	3332	3452	3504
3566	3911	3944	3948	4018	4066	4082	4124
4441	4464	4472	4532	4641	4670	4731	4757
4879	5042	5120	5194	5377	5600	5696	5708
5709	6061	6074	6144	6177	6221	6339	6416
6621	6636	6644	6666	6746	6892	6997	7192
7258	7276	7323	7346	7349	7370	7400	7501
7513	7577	7641	7783	7794	7862	7877	7978
7983	8130	8253	8391	8576	8808	8827	9045
9243	9470	9554	9563	9681	9878	9890	10089
10260	10471	10529	10719	10836	10849	10870	
10878	10969	1111[illegible]	11135	11137	11197	11221	
11693	11747	11759	11886	12075	12103	12186	
12187	12263.						

Ceny zboża (a 100 klgramów):

Kraków 27. stycznia. Pszenica żółta od 7·80 do 8·40, czerwona od 8·10 do 8·35, biała od 8·— do 8·70; — żyto od 7·10 do 7·35; — jęczmień od 7·40 do 7·75; — owies od 6·90 do 7·10; — groch od 9·50 do 11·50; — fasola od 10·50 do 13·—; — kukurudza od —·— do —·—; — proso od 7·— do 7·50; — tatarka od 7·75 do 8·25; — rzepak od 12·50 do 13·—; — koniczyna biała od 40·— do 55·—, czerwona od 33·— do 42·—.

Wiedeń d. 26. stycznia. Pszenica 8·58 do 8·62; — żyto od 7·37 do 7·40; owies od 7·23 do 7·26; — kukurudza od 6·25 do 6·30; — spirytus od 27·25 do 28·—.

Peszt d. 26. stycznia. Pszenica od —·— do 8·27; — żyto od —·— do —·—; — owies od —·— do 6·72; kukurudza od —·— do 5·77; — rzepak od —·— do 13·—.

Lwów d. 23. stycznia. (Bank rolniczy.) Ceny zboża à 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	7·25	7·80
„ biała	„	—·—	—·—
„ na termina	„	—·—	—·—
Żyto gotowe	„	6·—	6·40
„ na termina	„	—·—	—·—
Owies do nasienia	„	—·—	—·—
„ obroczny	„	6·25	6·50
Jęczmień browarny	„	6·50	7·60
„ na termina	„	—·—	—·—
Rzepak	„	11·50	12·—
„ nowy	„	—·—	—·—
Groch do gotowania	„	7·—	10·—
„ pastewny	„	5·75	6·50
Wyka	„	5·50	6·—
„ obroczna	„	—·—	—·—
Bobik	„	5·50	6·50
Hreczka	„	7·25	7·75
Koniczyna czerwona	„	45·—	54·—
„ biała	„	55·—	64·—
„ szwedzka	„	50·—	70·—
Lnianka	„	—·—	—·—
Kukurudza	„	5·25	6·25
Chmiel za 50 kilo	„	—·—	—·—

Spirytus zł. 26·50 do 27·— za 10·000 lit. prct.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Wiedeń dnia 26. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów węgierskich 709, galicyjskich i bukowińskich 745, niemieckich 864 — razem 2318 sztuk.

Płacono za woły węgierskie opasowe 56 zł. do 62 zł., — osobliwe do 65.50 zł., za woły suchopaszowe — do — zł.; — za woły galicyjskie i bukowińskie opasowe 54, do 59 zł. — ct., osobl. 60 zł. 50 c., za suchopaszowe — do — zł. — ct.; a woły niemieckie 54 do 66 zł. — ct. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 28. stycznia. (Pryw.) Sprawa regulacji rzek galicyjskich napotyka opór w klubach Lienbachera i Coroniniego; los tej ustawy zależy od rządu.

Wiedeń d. 28. stycznia. (Pryw.) Rzeczoznawcza mowa Herbsta za upaństwowieniem kolei Północnej wywarła głębokie wrażenie także na prawicy.

Petersburg d. 28. stycznia. (Pryw.) Aresztowano znowu wiele osób, a to z powodu odkrycia tajnej drukarni.

Wiedeń d. 27. stycznia. (Posiedzenie Izby posłów.) Minister spraw wewnętrznych wnosi przedłożenie w sprawie zmiany ordynacji wyborczej rajchsratowej dla Czech. Przedłożenie to tyczy się udzielenia bezpośredniego prawa wyborczego przedmieściom praskim.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelację Knotza względem procesu o zbrodnię stanu w Warnsdorf. Zarzut, jakoby to śledztwo karne wytoczono tendencyjnie, odpycha w imię powagi i niezawisłości stanu sędziowskiego. Mylnem jest twierdzenie, jakoby wobec zeznań obżałowanych odpadała była konieczność dalszych dochodzeń. Taksamo zupełnym fałszem jest, jakoby obżałowanych źle traktowano w więzieniu śledczem, gdyż owszem spełniano wszystkie ich życzenia co do wiktu i lektury, o ile to z regulaminem pogodzić się dało, oni też sami żadnych żałob nie wnosili. Zapewniam, że rząd na całą tę sprawę w niczem zgoła nie wpływał, i zrobił tylko tyle, że powziąwszy wiadomość o wytoczeniu wstępnego śledztwa wniósł u cesarza o zastanowienie onego. (Żywe oklaski.)

Wniosek Schönerera, aby otworzyć dyskusję nad tą sprawą, odrzucono 141 przeciw 10 głosom.

Następnie odbyły się wybory do komisyj. Przy pierwszem czytaniu przedłożenia o kolei Północnej, zabiera głos Schönerer, przemawiając za przyjęciem przez państwo kolei Północnej, gdyż jest to jednomyślnem życzeniem ludności. — Herbst wykazywał, że rząd, dając kolei Północnej nową koncesję, musi conajmniej żądać, aby nowa koncesja pod względem finansowym i ekonomicznym nie była dla państwa i ludności niekorzystniejszą, niż upaństwienie. Mowca krytykuje opinię prawną napomkniętą w rządowych motywach, tudzież kilka przepisów przedłożenia, i żąda odrzucenia onego.

Minister handlu wykazuje, jakie ofiary ponieśćby należało, aby kolej Północną teraz upaństwić. Powołaną opinię prawną złożył prezydent trybunału najwyższego (Schmerling!) — Państwo przez nowy układ zyskało takie ekonomiczne i finansowe korzyści, jakie tylko wśród istniejących stosunków osiągnąć się dały, w skutek czego minister zaleca przyjęcie przedłożenia.

Po krytycznej uwadze Russa, że minister handlu nie obalił zaraz przy pierwszem czytaniu podniesionych przeciw przedłożeniu zarzutów, przydzielono przedłożenie to komisji kolejowej. Przedłożenie co do kwestjonowania administracyjnych orzeczeń władz wojskowych przydzielono w pierwszem czytaniu komisji prawniczej. Wniosek Rosera względem reformy regulaminu kas oszczędności, przydzielono komisji dla kas zaliczkowych.

Proskowetz urgował o odpowiedź na interpelację co do budowy domów składowych w Bregencji, co do regulacji rzeki Morawy i w sprawie kanału Dunaj-Odra.

Przyszłe posiedzenie we czwartek (nie w piątek).

Do komisji dla projektu o regulacji rzek galicyjskich wybrani: Schwarzenberg, Zeithammer, Skopalik, Hlavka, Jahn, Chrzanowski, Euz. Czerkawski, Stadnicki, Starzeński, Tarnowski, Wojnowicz, Wosznıak, Styrcea, Menger, Suess, Helfsberg, Weeber, Proskowetz, Russ, Bohaty, Siegl, Bärnfeind, Plass, Ciani.

Komisja dla ustaw o anarchistach wybrała Ryszarda Clam-Martinica przewodniczącym a Rechbauera zastępcą; komisja dla regulacji rzek galicyjskich, Schwarzenberga przewodniczącym a Suesa zastępcą.

Berlin d. 28. stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu *Pall-Mall-Gazette*, jakoby konferencja afrykańska uznała pretensje angielskie do Delty Nigru.

Londyn d. 28. stycznia. Wolseley donosi z Corti, że wczoraj otrzymał sprawozdanie od jenerała Earle'a, podług którego wojska szczęśliwie posuwają się w górę Nilu.

Rzym d. 28. stycznia. W Izbie posłów Mancini odpowiadając na interpelacje usprawiedliwiał politykę kolonialną Włoch przykładem wszystkich wielkich mocarstw. Rząd włoski musi prowadzić politykę kolonialną w skromnych granicach, przestrzegając ekonomicznych korzyści, praw innych mocarstw i prywatnych interesów handlowych. Armia włoska na morzu Czerwonem wcale nie szkodzi Anglii, a na morzu Czerwonem mogą Włochy znaleźć klucz do obrony równowagi na morzu Śródziemnem. Rząd szanować będzie *status quo* na morzu Śródziemnem, ale bronić go zarazem przeciw zamachom któregokolwiek mocarstwa. Rząd potrzebuje współudziału Izby i zastosuje się do jej uchwał.

Paryż d. 28. stycznia. Briéré telegrafuje, że wkrótce rozpocznie znowu operacje w Tonkinie.

Nowy Jork d. 28. stycznia. W ciałach prawodawczych Nowego Jorku i Pensylwanii postawiono wnioski co do uregulowania sporządzania i sprzedaży dynamitu.

Paryż d. 28. stycznia. W Izbie deputowanych Baudry d'Asson zażądał głosu do interpelacji co do porażki wojsk francuzkich w Tonkinie i operacyj wojskowych. Ferry zaprzeczył, jakoby Francuzi ponieśli porażkę, a co do interpelacji w sprawie operacyj wojskowych, zażądał miesiąca zwłoki, co też Izba uchwaliła.

Konstantynopel d. 28. stycznia. Rozstrzygnięcie w sprawach kolejowych wkrótce ma nastąpić. Baron Hirsz miał Turcji zrobić nowe propozycje, które jednakże trudno, żeby przyjęte zostały, dlatego prawdopodobnie układy rządu z Bankiem ottomańskim otrzymają ostateczną sankcję.

Londyn d. 28. stycznia. Do *Timesu* telegrafują d. 27. bm. z Hong-Kong, że francuski pancernik „Triomphante“ przybył tam w celu naprawy, rząd angielski jednak, żeby przeszkodzić wszelkiemu naruszeniu neutralności, odmówił na to pozwolenia.

Berlin d. 28. stycznia. Zapowiedziany na 30. bm. bal subskrypcyjny został odłożony do 3. lutego, bo cesarz życzy sobie być na nim.

Wiedeń d. 28 stycznia. Proces przeciwko defraudantowi Baldey'owi z „Giro und Kassenverein“. Oskarzony przyznał się do winy, zaprzecza jednak wysokości zdefraudowanej kwoty, wspólnictwa z Lucasem i rodzajowi malwersacji.

Londyn d. 28 stycznia. „Biuro Reutera“ donosi z procesu Thilmanna o malwersację. W procesie o zdradę stanu przeciw Thilmanowi przyprowadzonym tajemnie przed sądem wyjątkowym, oskarzony stwierdził że jest niewinny.

Londyn d. 28 stycznia. „Biuro Reutera“ podaje następujący telegram Wolseley'a: Metammah zostało zajęte. Stewart został ciężko ranny, Wilson odpłynął parowcem do Chartum.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

We środę dnia 28. stycznia 1885.

WESELE FIGARA

Komedja w pięciu aktach p. Beaumarchois.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny; o godz. [illegible] min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 1[illegible] min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. [illegible] m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od d. 15. listopada 1884.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 45 rano do Stryja Drohobycza, Borysławia.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 20 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 50 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 rano z Drohobycza, Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stanisławowa, Chyrowa, Drohobycza, Borysławia.

Pociąg mięszany: o godz. 2 min. 30 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Drohobycza, Borysławia.

Lwów. Z Izby handlowej, 28. stycznia 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	265 —	268 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	208 —	211 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	278 50	285 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	237 —	242 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	91 50	92 75
„ „ „ 5 „ okres.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ „	96 75	97 75
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	98 65	99 65

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 —	102 —
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ z r. 1883 4½% „	90 60	91 60

5. Losy.

Miasta Krakowa	16 50	18 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski	5 71	5.81
Dukat cesarski	5.75	5 85
Napoleondor	9.72	9 82
Półimperjał rosyjski	10.—	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.28½	1.31½
100 marek niemieckich	60.10	60 80
rebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ
Wiedeń, dnia 28. Stycznia 1885.

godzina 1. minut 45. popołudniu.

A piny	48.25	Węg. akcje kr.	313 50
Anglo-Austr.	104.50	Unionsbank	81.—
Kolej Kar. Lud.	266.—	Nordbahn	247 50
Kolej Półn.	145.75	Kolej Alföld.	184 75
Kolej p. Elżb.	304.—	Kolej lw.-czern	209 25
Węg. Nordostb.	175.50	Wied. Communal	125 75
Węg. obl. p. sl	107.—	Elbetal.	176 50
Węg. ols. losy r.	118.—	Losy tureckie	22 —
Zł. ren. węg. 4%	97.80	Bankverein.	103 80
Ros. rubel. pap.	1.29½	Losy węgier.	119.—
Galic. indemn.	101.25	Kredytowe	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dnia 28. stycznia.
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	303.80	Anglo-austr.	104 50
Kolej Kar. Lud	266.—	Kolej połudn.	146.—
Unionsbank	81.50	Napoleondor	9.77
Rosyj. bankn.	1.28¾	Usposobienie: silne	

Berlin. dnia 27. stycznia
godzina 6 minut 35 po południu.

Rosyjsk. bankn.	214.45	Akcje kredyt.	517.—
Lombardy	243 50	Galicyjskie	110.—
Poż. wschod.	65 10	Austr. bank.	163 65

BANK KRAJOWY
król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem
4½% listy zastawne 91.25 91.75

Wiedeń 26. stycznia.

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	83 85	85 50
„ w srebrze 5 „	84 —	84 15
Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	126 6[illegible]	12[illegible]
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	88 2[illegible]	38 60
„ 1860 „ 100 „ „ „	142 0[illegible]	148
„ 1864 „ 100 „ „ „	173 —	173 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	152 60	153 —
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 10	101 [illegible]0
Bukowińskie	[illegible] 50	1[illegible]2 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	— —	— —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	146 50	147 —
Węgierska poż. po 100 złr.	119 —	119 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	104 60	105 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	231 —	231 90
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	304 25	304 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible]3 75	3[illegible]4 25
Towarz. eskompt. niższo-austr. po 500 złr.	600	612

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	860	871
Unionsbank po 100 złr.	81 5	82
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 60	147 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	103 5	104 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	184 [illegible]0	18[illegible]
Elżbiety „ 200 „ „	237 10	237 60
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2410	2420
Franciszka Józefa po 200 złr. w. a.	2[illegible]9 25	21[illegible] —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	267 25	267 7[illegible]
Morawsko-Szląska (central.) 200 złr.	11[illegible] —	118 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	208 75	209 50
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	178 50	1[illegible]4
„ „ 1. B. „ 200 „	178 25	178 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	185 75	186 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	183 —	183 75
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. w. a.	304 50	305 —
Südbahn po 200 zł. sr.	146 —	146 25
Tramway wied. po 170 zł.	213 25	213 7[illegible]
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	179 —	179 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	175 25	175 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	176 75	177 25

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	122 80	12[illegible]
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98	9[illegible] 2[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	9[illegible] 50	[illegible]2 30
„ „ „ 5 „ „	99 75	10[illegible] 25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa	101 —	102 —
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	10[illegible] 8[illegible]	108 —
„ „ „ w. a. 5 „	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	99 75	100 25
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 25	1[illegible]0 [illegible]
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108 —	1[illegible]8 [illegible]
Elżbiety po 5 prc. sr.	— —	— —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
„ „ 1870 5 „ „ „	— —	— —
„ „ 1872 5 „ „ „		
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	105 50	106
„ „ 5 „ w. a.	102	— —
„ „ 5 „ srebr.	108	108 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 10	100 40
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 —	176 50
Klary po 40 złr. m. k.	42 —	42 50
Insbruckie prem. poż.	17 50	18 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	17 —	17 [illegible]5
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —
Budzińskie m.	[illegible]8 —	48 50
Palffy po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 50	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 —	54 [illegible]5
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	51 —	51 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 [illegible]0
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 75	29 25
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	36 75	37 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 35	60 45
Frankfurt 100 mark	60 3[illegible]	60 45
Hamburg 100 mark	60 36	60 45
Londyn 100 fnt. szterl.	1[illegible]3 65	124 05
Paryż 100 franków	48 80	48 85

AUTOBIOGRAFIA JANA LAMA Z PORTRETEM

ZNAJDUJE SIĘ W KALENDARZU „MUCHY“ NA R. 1885. DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „GAZETY NARODOWEJ“ ZA 80 CENTÓW, Z PRZESYŁKĄ 85 CENTÓW.

Do wydzierżawienia **folwark Jakimów** od 24 marca br. Bliższa wiadomość w Wyżnianach na probostwie. 2170 1–3

SŁAWNY BALSAM
DR. RICHARDA
przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi,
i cierpieniom pochodnym
(FLASZKA 60 ct.)
do nabycia w aptece: **K. KRZYŻANOWSKIEGO** we Lwowie (obok Brygidek) i Jamrógiewicza w Tarnopolu.

Trzydziestoletni mężczyzna stanu wolnego, były profesor gimnazjalny, pedagog, życzy sobie objąć posadę nauczyciela domowego, zaraz lub według umowy po pewnym czasie. Posiada on obie matury, t. j. z gimnazjum i z wyższej szkoły realnej, tudzież wszelkie najwyższe studja. Ukończył celująco filozofię i politechnikę. Maluje i portretuje, włada oprócz językami krajowemi, także angielskim, niemieckim, francuskim i innemi. Polecenia i świadectwa jak najlepsze. Zgłaszenia upraszą się najdalej do dni dziesięciu od dnia niniejszego jednorazowego ogłoszenia pod adresem: **Edward z Bielenkowa, poczta Kozowa.**

Z własnej fabryki!
ŚWIECE GROMNICZNE
woskowe białe i z obrączkami świętych i kwiatami ozdobione od **15 ct.** do **zł. 1.80** za sztukę
poleca handel
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek 45.

Une Institutrice versée dans les langues, bonne musicienne, possédant toutes les branches se rapportant à un enseignement foncier ayant fait son éducation à l'étranger, munie de bons certificats pouvant offrir d'excellentes références désire entrer en fonctions auprès de jeunes Demoiselles distinguées; elle se chargerait aussi de la conduite d'une grande maison.

S'adresser sous les initiales **E. B.** Lemberg poste restante. 2178 1–3

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi,** nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera 1936

Dr. Hartmanna „Auxilium“
najlepiej utwierdzony środek leczniczy bez wstrzykiwania, przeciw **rzeczączce u mężczyzn** i dr. Hartmanna Auxilium przeciw **upławom u kobiet,** (czyto świeżo powstałe lub przedawnione), jest wraz z poruczającą broszurą i kartą do konsultacji, uprawniającą, **za 2 zł. 80 ct.** do nabycia we wszystkich aptekach i w głównym składzie wysyłkowym **w W. Twerdego aptece,** Stadt, Kohlmarkt, 11, we **Wiedniu.** Tylko marką ochronną i kartą opatrzone auxilium skutkuje i jest prawdziwe.

Pan dr. Hartmann znany od wielu lat jako najlepszy specjalista, zamianowany został dyplomem z r. 1870 członkiem wied. fakultetu medycznego i ordynuje w swym zakładzie od 9–6 w niedzielę i święta od 9 do 2 godziny w wypadkach syfilitycznych, wrzodowych, skórnych i płciowych u kobiet i przeciw osłabieniom według swej doświadczonej metody bez skutków złych, nie przeszkadzającą w zatrudnieniu. 288 2 ?

Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarjum mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Sellergasse, nr. 11.**

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha, Fr. Jamregiewicza apt. w Tarnopolu.

Pewien dom w Niemczech poszukuje **młodego człowieka,** inteligentnego i dobrze polecanego władającego językiem niemieckim, rosyjskim lub ruskim tak w konwersacji jakoteż i w piórze. Wynagrodzenie odpowiednie zdolnościom. Bliższych informacji udzieli firma
Hübner i Hanke
we Lwowie, Rynek.
2195 1–3

BUKIETY balowe
ze świeżych kwiatów najgustowniej ułożone w cenie od 2 zł. 50 ct. do 10 zł. i wyżej
Bukiety kotyljonowe
ze świeżych kwiatów od 2 ct. do 75 ct., z cienkich robionych kwiatów batystowych od 15 ct. do 60 ct., ze suchych kwiatów od 6 ct. do 15 ct.
Największy wybór
MANKIETÓW POD BUKIETY
papierowe, tarlatanowe i jedwabne po nader tanich cenach — poleca
HANDEL KWIATÓW
połączony
z ZAKŁADEM OGRODNICZYM
Edmunda F. Riedl
we LWOWIE pl. Marjacki l. 10.
Wszelkie zamówienia z prowincji najsumienniej w konuje i wysyła starannie opakowane.

Chustki wełniane, flanelkowe, **włóczkowe** i prawdziwe **Himalaja,**
Flanelkę kolorową i białą różnej szerokości,
BARCHAN biały kolorowy i **PIKA,**
Pończochy, skarpetki i pończoszki dzienne w różnych kolorach, wełniane i włóczkowe, kaftaniki, spodenki, kamizelki, spodnice, kamasze, mitenki z włóczki i sukienne,
CACHEMIRY, Tybety, Terna, Atrova, Pikę i Rypa czysto wełniane, czarne i w kolorach,
poleca w wielkim wyborze w najprzedniejszych gatunkach i za som ezną cenę pod gwarancją
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczba 26.

Handel w Bordeaux
(czerwonych win) życzy sobie mieć
„jeneralnego zastępcę“
we Lwowie, któryby mógł zastępować podajentów w Galicji i Bukowinie.
Listy do 1018 1–3
L. E. JENSEN, Bordeaux.

Amerikanischer Original-Bay-Rum. In ganz England und Amerika [illegible] … Mittel … Anwendung … Apotheken, Friseuren und Parfumeurs … Generaldepôt bei J. Weissig, Diplom. … Wien, I., Augustinerstraße 7. … !!!

5000 resztek sukiennych
(3–4 met.) we wszystkich kolorach na zupełne ubrania męzkie, wysyła za pobraniem resztka po 5 zł.
L. Storch w Bernie.
Resztka, któraby się niepodobała, będzie bez przeszkody na powrót przyjęta. Próbki za nadesłaniem 10 ct.
3136 1 10

Nowo otworzony magazyn rękawiczek wyrobu krajowego pod firmą
Ernest Rechen
we Lwowie, ul. Halicka l. 21
poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publiczności: Rękawiczki wyrobu krajowego z fabryki braci Rechen we Lwowie, oraz różne gatunki szelek, krawatek męzkich, kołnierzów, mankiet, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzanych jako też różnego rodzaju
Towarów galanteryjnych
oraz wielki skład Perfumerji zagranicznej i rozmaitych artykułów toaletowych.
Równocześnie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na wielki skład
Bandażów chirurgicznych
wyrobu krajowego dla różnych ułomności, podług najnowszych wynalazków, robione trwale i wygodne po cenach najumiarkowańszych.
O liczne uczęszczanie uprasza z szacunkiem
Ernest Rechen
Zamówienia i obstalunki uskuteczniają się jak najrychlej. 2189 1–2

Parcele do sprzedania

przy ulicach Brajerowskich tworzących najbliższe połączenie ulicy Grodeckiej i Janowskiej z ul. Jagiellońską.

Pomieszkania większe i mniejsze
ulica Brajerowska nr. 6,
również
Pomieszkania, sklepy, składy na towary, stajnia i wozownia ulica Kaźmierzowska l. 37 i 39.
(Wchód również od ulicy Jagiellońskiej.)
Bliższej wiadomości udziela kantor właściciela, Kazimierzowska, l. 37.
2156 1–6

Apteka
JUL. NAHLIKA we Lwowie,
poleca
Wodę na porost włosów
przeciw wypadaniu tychże i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek
Cena flaszki 1 złr.
POMADĘ dr. Millereta
na porost włosów, dla niemogących używać olyun na głowę.
Cena słoika 2 zł.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 2071 3–?

W Instytucie naukowym *wojskowym*
we Lwowie ul. Piekarska 21
w Czerniowcach ul. Św. Mikołaja 11
rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. **zakładów wojskowych** z dniem **1. marca** r. b.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych, pensjonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

Z końcem lutego r. b. opróżnia się jedno całkiem wolne i jedno na pół wolne miejsce dla uczniów dochodzących, o które podania wnosić należy najpóźniej do 15. lutego.

F. KOESTLICH
Dyrektor zakładu,
przyjmuje od godz. 5 — 7 po poł.

FAYARD et BLAYN
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 30, i we wszystkich aptekach.

Smarowidło
do osi żelaznych.
Oliwę maszynową dla:
lokomobil,
młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych
i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie tak hurtownie jakoteż i częściowo polecają po najtańszych cenach
Hübner i Hanke
we Lwowie, Rynek l. 38
skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalji, kiszek gumowych i artykułów browarniczych oraz handel materjałów

---

L. 98.

Ogłoszenie.

Niniejszem uwiadamia się strony uprawnione, iż zamknięcie rachunków za rok 1884 i budżet na rok 1885 Rady powiatowej Rudeckiej wyłożone są do przejrzenia w myśl ustawy o reprezentacji powiatowej w biórze Rady w godzinach urzędowych. 2197 1–2

W Rudkach 26. stycznia 1885.

Wydział
Rady powiatowej.

Młodego
współpracownika księgarskiego,
obznajomionego z handlem nutami, poszukuje
Skład i wypożyczalnia nut Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie. 2198 1–2
Zgłoszenia wprost do zarządcy, pana **K. Wilda**, ul. Akademicka, l. 3.

Nakładem lub w komisie
Księgarni Polskiej
A. D. Bartoszewicza
we Lwowie 14. plac Halicki 14.
Świeżo opuściły prasę

Słowackiego J. Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena. Genezis z ducha. List do J. N. Rembowskiego, Wykład nauki, Dziennik z r. 1847 1849 Cena 2 zł.
Krystyna. Z niedawnej przeszłości, (z czasów wojny węgierskiej) 60 ct.
Skarga Piotr Żywoty Świętych, starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4o str. 600 i 632. Edycja dokładna bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 zł. oprawna w płótno angielskie, złocone 7 zł.
Kochanowski Jan. Treny 10 ct.
Krasicki J. Myszeis, poemat żartobliwy 20 ct.
Zieliński Gustaw Kirgiz powieść 15 ct.
Niemcewicz J. N. Śpiewy histor. 20 ct.
Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicji powieść 80 ct.
Molier. Świętoszek, przez A. Urbańskiego 40 ct.
Szyller. Zbójcy tragedja 60 ct.
Gogol Rewizor z Petersburga 40 ct.
Darwin Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe przerobione i powiększone według ostatniej edycji angiel. przez L. Masłowskiego zł. 2.40.
Przegląd archeologiczny, zeszyt III. zł. 1.50. 2012
Wszelkie nowości otrzymuje Księgarnia Polska zaraz po ukazaniu się z druku i posiada **zawsze na składzie.**

Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

kawę:			
	Mokkę arabską 5 kilo	zł.	7.40
	Jawę złot Menad.	„	6.10
„	Ceylon perłową	„	5.80
„	plantacyj.	„	5.30
„	Cuba	„	5. 0
„	Santos	„	4.?0
„	Mokkę afrykańską	„	3.90

Herbatę w pakietach 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2982 ?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów
polecam
5% Listy zastawne
c. k. uprz.
galicyjskiego banku hipotecznego
(premiowane i nie premiowane)
i sprzedaję takowe
po „najumiarkowańszym kursie“
August Schellenberg,
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.

Bardzo skuteczny
Balsam na porost włosów
flaszka 80 ct.
poleca apteka
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie obok Brygidek

Nauczycielka
która ukończyła ośm klas szkoły wydziałowej i kurs fröblowski, posiada gruntowną znajomość języka francuskiego i biegłość w grze na fortepianie w [illegible] lekcji udziela. **Życzy sobie przyjąć** obowiązki na wsi. Reflektujące raczą się zgłosić listownie pod adresem: E. M. S. w Administracji „Gazety Narodowej“ z podaniem ile uczennic i w jakim wieku objęćby miała.

NAUKI kroju damskiego
ułatwionym sposobem według najnowszego systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej“, lub ulica **Sykstuska Nr 14.**
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

KWIATY BALOWE NA KARNAWAŁ
Garnitury od 3 złr. do 30 złr. oraz **welony ślubne stroiki weselne, czepeczki** dla młodych i starszych Pań negliżowe i wizytowe, **różne żaboty do sukien** — polecam **po umiarkowanych cenach.**
M. Topolnicka,
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
Zamówienia z prowincji zaraz uskutecznia m.

BRACIA LANGNER,
we Lwowie, ulica Halicka, liczba 16,
polecają:
Koszule męzkie białe, gładkie, po cenie fabrycznej złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3; kolorowe „Oxford“ po złr. 2.15 i 2.80; nocne (huculskie po 2.50).
Koszule dla chłopców białe, tylko w jednym gatunku wybornym po złr. 1.50.
Kalesony z „Calico“ domowej roboty po złr. 1.20, 1.40 i 1.60.
Kołnierzyki sztuka po 20, 23 i 25 ct.
Manszety para 35 i 40 ct.; w tuzinie taniej.
Chustki do nosa od 15 do 60 ct. sztuka, jedwabne 75—1.50, w tuzinie taniej.
Skarpetki białe i kolorowe para od 15 ct., w tuzinie taniej do zł. 1.50.
Chustki na szyję jedwabne i wełniane od ct. 95 do zł. 7.50.
Krawatki w największym wyborze **szelki, spinki, szczotki, grzebienie** i t. p.
Rękawiczki wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, **papiresy, tytoniérki, papierki cygaretowe** i t. p.
Cylindry składane (chapeaux claques) tybetowe zł. 5.5, atłasowe zł. 9.
Kaftaniki spodnie i skarpetki bawełniane, wełniane, flanelowe i jedwabne.
Kamizelki włóczkowe z rękawami i **pończochy** do polowania.
Papucie, meszty i buty filcowe, **pledy, kocyki** angielskie.
Kamasze filcowe męskie para złr. 1.60, wysokie złr. 2.20.
Sztylpy i kamasze skórz. do polowania i do konia para zł. 3.50—6.
Czapki futrzane i sukienne, czapki ranne, **fezy** tureckie po złr. 1.80.
Parasole bawełniane, wełniane i jedwabne od złr. 1.20 do 10.
Płaszcze gumowe w różnych gatunkach od złr. 10.50 do 28.
Kalosze męskie wyższe para 4 złr., niższe 3 złr., — damskie wyższe złr. 3.50, niższe złr. 2.80 i 2.50
Perfumy, mydła, woda kolońska, puder i t. p. 4024 5–?

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!
Najbardziej zgrubiałe i opierzchłe ręce wybiela i wydelikatnia po kilkorazowym natarciu
KREMEM ROŚLINNYM
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 centów.

Siodełka do polirowania paznogci 1 zł. 25 ct.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 ct. do 3 złr.

Jan Ihnatowicz,
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3.,
ulica Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski i
Filia w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20.

Poszukuje się do kupienia majętności lasowej ze starym drzewostanem, w pobliżu kolei lub spławnej rzeki. Wartość od 1–4 mil. mark. Dokładne oferty pod H. M. 186 do Rudolf Mosse Hamburg

---

Inteligentna wdowa
w 30. roku, władająca językiem polskim i niemieckim, muzykalna, poszukuje posady jako towarzyszka, lub do wychowania i uczenia małych dzieci i do zarządu domu we Lwowie lub na prowincji.
Bliższa wiadomość pod adresem: **A. T.,** ulica Ciowa, l. 3 we Lwowie.

Handel kwiatów J. STACHIEWICZA we Lwowie,
plac Marjacki, liczba 11, poleca
Bukiety balowe ze świeżych kwiatów najgustowniej układane od 3 zł. do 15 zł. i wyżej.
Bukiety kotylionowe ze świeżych kwiatów od 15 ct. do 1 zł., z kwiatów zasusz. od 8 ct. do 15 ct. z kwiatów robionych bardzo gustownych od 12 ct. do 40 ct. sztuka.
Ordery kotylionowe w wielkim wyborze 100 sztuk od 6 zł. do 15 zł. — oraz
mankiety pod bukiety atłasowe, jedwabne, tarlatanowe i papierowe, w bardzo wielkim wyborze i po najtańszych cenach.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej i odwrotną pocztą.
Dziękuję za dotychczasowe względy i polecam się nadal łaskawej pamięci Uniżony sługa **J. Stachiewicz**

Klenert & Geiger,
I. styryjska szkółka róż i drzewek owocowych
w Gracu,
poleca wielki zapas najpiękniejszych róż:
10 Remontant Moos lub stulistnych róż w 10 kolorach mniej szlachetne (krzaki) 2 zł. 50 ct.
10 Remontant Moos lub stulistnych w 20 — 100 gatunkach 20 zł.
10 wijących róż w 5—8 gatunkach o mocnych korzeniach 2 zł.
10 „ „ „ „ „ „ 15 zł.
NB. Opakowanie za róże około 50 sztuk róż wraz z frachtem i franco opłacone przez odbiorcę wyniesie za pobraniem blisko 50 ct.
Dokładne katalogi rzetelne o różach, drzewach owocowych, zrazach, dziczkach, krzewach ozdobnych itp. gratis i franco. 1009 4–10

L. 1757.

Dostawa druków.

Dostawa potrzebnych dla c. k. kolei państwowych okręgu Dyrekcji lwowskiej w roku 1885 druków (z wyjątkiem druków prowadzonych w ścisłej ewidencji) wraz z papierem i robotą introligatorską zostanie oddaną na podstawie ofert pisemnych odpowiednim przedsiębiorcom, mogącym się wykazać wykonaniem większych tym podobnych dostaw.

Odnośne warunki dostawy wraz z formularzami wypełnić się mających cenników, a to:

a) na papier,
b) na skład i druk,
c) na robotę introligatorską,

mogą być przejrzane i podniesione u podpisanej Dyrekcji ruchu we Lwowie (ulica Czarneckiego l. 28), jak też i u c. k. jeneralnej Dyrekcji austr. kolei państwowych (oddział 6 a) w Wiedniu (gmachu administracyjnym Schönbrunnerstrasse nr. 2).

Zwraca się uwagę reflektujących na objęcie tej dostawy, szczególnie na warunek, że rozsełka druków do pojedynczych stacyj, wprost przez obejmującą tę dostawę drukarnię uskutecznioną być winna, która zatem odpowiednie, a w warunkach dostawy bliżej określone zapasy druków bez osobnego wynagrodzenia w pogotowiu utrzymywaćby miała.

Opieczętowane oferty wraz z należycie wypełnionemi cennikami zaopatrzone od arkusza 50-centową marką stemplową i napisem „Oferta na dostawę druków“ z dołączeniem podpisanych, tożsamo od arkusza 50 ct marką ostęplowanych warunków dostawy mają być wniesione najpóźniej **do 15. lutego 1885** godziny 12tej w południe u podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie.

Lwów w styczniu 1885.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie opłacony.) 2196 1–1

Pierwsze flegmę rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego Flaszka 65 ct. w. a.	*Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy* Flaszka złr. 1.12 mniejsza ct. 70.
Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe po 60, 30, 15 i 10 ct. — tylko w niebieskich torebkach.	*Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia* pół kilo I zł. 2.40 II zł. 1.60, ćwierć kilo I złr 1.30 II ct. 90.

Nieprzewyższona skuteczność lecznicza przeciw katarowi opłucnej, kaszlowi, chrypce, osłabieniu, trawieniu i ubytkowi sił.

Do pana **Jana Hoffa**, wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego i t. d.
we Wiedniu, I. Bezirk, Graben, Bräunerstrasse 8.

Karlsbad 31 maja 1884.

Wp. Po raz pierwszy spróbowałem pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, gdyż zawsze cierpię na kaszel. Ponieważ doznałem najlepszego skutku, upraszam pod niżej podanym adresem, mieszkam bowiem teraz w Paryżu, 18 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i kilo Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia i 2 torebki Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych za pobraniem. Ukłony

G. WILLADT,
26 Rue du Marché Nr. 3. Neuilly, Paris sur Seine.

Wielmożny panie! Bardzo obowiązany, że nie używałem przedtem pańskich zdrowiu pomagających Jana Hoffa preparatów słodowych. Przyznaję panu z wdzięcznością że zaraz po pierwszem użyciu pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego doznałem znacznego ulżenia w oddechaniu i wzmocnieniu całego organizmu. Upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi znowu 25 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 5 torebek Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych. Pański wdzięczny

Jozef Pichler, właściciel dóbr.
Billnitz (Morawa) 1. sierpnia 1882.

(Z pod Trutnowa). Vielwiese pod Parchwitz. Wiel. pana upraszam o przysyłkę wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, które piję na me cierpienia żołądka i piersi itd.

Hrabina Frankenberg Ludwigsdorf [illegible]

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE LECZNICZE.

Petersburg. Ces. rosyjski szpital. Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i słodowa czekolada zdrowia miały nader pocieszający skutek. Skutek leczniczy był nader widoczny i szybki.

Dr. Siminowsky, starszy lekarz.

Składy w Galicji.

Lwów: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt.; A. Klimowicz. *Biała:* E. Keter. A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Mi[illegible]. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et J. Żewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Alcuinüller, apt. *Gorlice* S. Biru, *Gródek* A. Lippus. *Grzymałów* Joz. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Khom, A. [illegible] apt. S. Ellenberg, *Jasło:* K. [illegible], Jan Janig. *Kraków* S. Traunzynski, W. Bednarek apt. *Kołomyja:* Jan Si[illegible]owicz, A. Steuzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. F. Grossbaru. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Nahlik apt. *Rzeszów* Karpiński apt., Schnitter et Cop., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* J. Rynczarski, *Sokal* J. Wysoczański apt. *Stanisławów* J. Maaura, A. Amirowicz apt., *Tarnopol* J. Jamrógiewicz apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* Joz. Gold. — *Czerniowce* Leon Bot[illegible]owicz spadk. Z. Gonczowski, Krzyżanowski apt., Igu [illegible], A. Baye, Jasło T. W. Braglewicz, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

60 wysokich odznaczeń.
Rok założenia 1847 we Wiedniu, — w Budapeszcie od r. 1861.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.
wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1341 5–?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman
Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej“.